

# DZIENNIK KUJAWSKI

## ABONAMENT

miesięczny wynosi w ekspedycji 3,50 zł — w agencjach miejscowych 3,60 zł — z odnośniami 3,85 zł — na pocztach już z odnośniami kwartalnie 8,50 zł, miesięcznie 2,66 zł, w agencjach zamiejscowych 2,80 zł, pod opaską w Polsce 4,70 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśma, abonentci nie mają prawa do odszkodowań. Drukarni i nakładem Drukarni Kujawskiej Tow. Akcyjne w Inowrocławiu.



## CENA OGŁOSZEN

Miejsce milimetrowe jednolam. 15 groszy, w dziale reklam. — za tekstem redakcyjnym — milimetr 40 groszy, w tekście 50 groszy, za ogłoszenia na pierwszej stronie mm. 75 gr. — Konto czek. P.K.O. Poznań nr. 808 847. Konto bankowe: Powiat. Kasza Oszczędności i Bank Ludowy - Inowrocław. Telefon administracji nr. 124. — Telefon redakcji nr. 391. Za ogłoszenia podane telefonem nie bierze się odpowiedzialności. Za Red. odpow. Cz. Buksakowski, Inowrocław, za ogłoszenia administracji.

Dyrektor wydawnictwa: Kazimierz Ziętkowski.

Redaktor: Stanisław Cieślak.

## Sejm a pożyczka

Zaraz po nagłym odroczeniu nadzwyczajnej sesji Sejmu rozegrała się w prasie polskiej, że powodem tego niespodziewanego zarządzenia była obawa, aby Sejm obecny posławszy swoją nie utrudniał albo zgola niezmobilizował rządowi doprowadzenia do pomyslnego końca rozpoczętych już wtedy pertraktacji o pożyczkę. Większość sejmowa w ciągu tego okresu pozamachowego kilkakrotnie dała dowody, że nie uprawia opozycji względem rządu dla samej opozycji, że uchwała bez zastrzeżeń te przedłożenia rządowe, które zmierzają ku pożyczce państwa. Sprawa pożyczki zagranicznej była rozpatrywana i konieczność jej definitywnie stwierdzona. Jeszcze za Dziechowskiego jako ministra skarbu z łona większości sejmowej — zaraz po pierwszej bytności prof. Kemmnera u nas jako rzeczoznawcy finansowego. Wobec tego obawy rządu o utrudnianie przez Sejm pomyslnego sfinalizowania pożyczki wydawały się ponne i na rzeczywistości nie oparte.

Z drugiej strony p. wicepremier Bartel jeszcze w czasie rokowań imieniem rządu kilkakrotnie podkreślił, że w kwestii pożyczki rząd nie potrzebuje uzyskiwać zgody izb ustawodawczych. Należy sądzić, że to stanowisko swoje rząd opiera na artykule pierwszym pełnomocnictw, który upoważnia rząd do przedsięwzięcia zarządzeń w celu ustabilizowania waluty. I znowu stajemy przed przykre problemem, wynikającym z dowolnej interpretacji prawa. Zaciągnięcie pożyczki nie jest zarządzeniem, jest zobowiązaniem państwa względem tych czy innych sfer zagranicznych, jest zobowiązaniem, które ciężkiem bądźco bądź brzemieniem kładzie się na całe społeczeństwo. Jest to w każdym razie tego rodzaju zobowiązanie, od którego warunków i użycia zależy cała nasza przyszłość gospodarcza, a zatem i polityczna. Jasną więc jest rzeczą, że gdyby tak doniosła sprawa zawierała się we wzmiarkowanych w art. 1 pełnomocnictwach, to musiałoby to być wyraźnie powołanie. W przeciwnym bowiem razie każde zarządzenie rządu, w ten czy w inny sposób mające niejako związek z naszym systemem gospodarczym, a przez to z finansami państwa, np. zmniejszające ustawy o dzień pracy, też miało byłoby oprzeć na art. 1 pełnomocnictw. Wobec tego usunięcie naszych izb ustawodawczych od udziału w przeprowadzeniu tak ważnej dla państwa sprawy, jak obecna pożyczka wydaje się być nowym naruszeniem Konstytucji.

Jeżeli chodzi o zaciągnięcie pożyczki zagranicznej, to w myśl naszych ustaw rząd ma do czynienia z jedną jeszcze instytucją, której działania nie można usunąć żadną interpretacją pełnomocnictw. Instytucją tą jest Komisja kontroli długów państwowych. W myśl ustawy z dn. 25 września 1922 r. Komisja ta wykonuje poważną rolę kontroli z ramienia ciała ustawodawczego i dlatego całkowicie składa się z senatorów i posłów. Komisja ta 18 października zbiera się właśnie w myśl art. 10 odnośnej ustawy z racji tego, że zaciągnięta obecnie pożyczka zmniejsza stan naszych zobowiązań płatniczych. Rząd nie może w żaden sposób uwolnić się od ingerencji tej Komisji w sprawie pożyczki, gdyż odnośne ustawy wymagają, aby wszelkie zapisy dłużne, a więc i obligacje zaciągniętej obecnie pożyczki nosiły podpisy dwóch członków tej Komisji.

Z tej racji w interpretacji pełnomocnictw przez rząd zarządkowca powinna w pierwszym rzędzie owa Komisja. Dla nikogo wątpliwości nie ulega, że samo zaciągnięcie obecnej pożyczki jest dla państwa korzystne i nikt tego faktu kwestionować nie będzie. Ale sprawa prawnego zatwierdzenia tego faktu jest w tej chwili otwarta. Komisja kontroli długów państwowych, może stanąć na tem stanowisku, że przytymie do wiadomości nową pożyczkę i upoważni dwóch członków do podpisania obligacji wtedy dopiero, gdy ciała ustawodawcze w myśl Konstytucji wyrażą na to swoją zgodę, gdyż pełnomocnictwa, udzielone rządowi, nie zawierają mocy odnośnych artykułów Konstytucji.

A jeżeli nawet Komisja nie stanie na tem stanowisku, to i tak rządowi nie uda się

## Z posiedzenia Rady Ministrów

Zatwierdzono porządek obrad, złożony z 65 punktów

Warszawa 17. 10. (Pat). W poniedziałek 17 bm. o godzinie 5 po południu odbyło się pod przewodnictwem wicepremiera Bartla posiedzenie Rady Ministrów, na którym zatwierdzono porządek dzienny, złożony z 65 punktów. M. i. Rada Ministrów przyjęła projekt rozporządzenia w sprawie zmiany od dnia 1 listopada br. czasu urzędowania. Czas ten określony został na godzinę 8.30 do 15.30. Przyjęto również projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ur-

bezpieczeniu pracowników umysłowych oraz projekt rozporządzenia o targach i wystawach gospodarczych. W końcu Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie należności za podróże służbowe, delegacje i przebiegnięcia pracowników państwowych, jak również postanowiła zrównać pobory funkcjonariuszy straży celnej z poborami podoficerów KOP. przez co funkcjonariusze ci uzyskają wyższą poborów około 25 proc.

## Przyjaźń polsko-rumuńska

Obrady porozumienia prasowego w Warszawie

Warszawa 17. 10. (Pat). Dziś przybyła z Rumunii delegacja dziennikarzy rumuńskich, powitana na dworcu przez komitet warszawski porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego oraz przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Następnie delegacja złożyła cały szereg wizyt oficjalnych. O godzinie 12 rozpoczęła się wspólna sesja konferencji. Obrady zajął p. Dianu, przekazał funkcje prezesa głównego komitetu porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego komitetowi polskiemu na rok 1927/28. Następnie p. Grzegorzewski wygłosił dłuższe przemówienie, a przedewszystkiem oddał hołd pamięci zmarłego króla rumuńskiego oraz zmarłych członków komitetu prasowego. Ze brania użyczył pamięć zmarłych przez pow-

stanie. Następnie potoczyły się obrady. Po ustaleniu porządku dziennego obrad uczestnicy konferencji spożyli wspólnie koleżeńskie śniadanie. Po konferencji popołudniowej uczestnicy udali się do stacji Polskiego Radja i przysiedli do specjalnej audycji rumuńskiej. Minister pełnomocny rumuński p. Davila wygł. przemówienie okolicznościowe, zwięzłe obradom konferencji powołując i pomysłowy wynik. poczem muzyka odegrała hymn rumuński. Następnie p. Kazi mierz Polak powiedział parę słów po rumuńsku o znaczeniu przyjaźni polsko-rumuńskiej. Wieczorem w Hotelu Europejskim odbył się śniadanie, wydanym przez naczelnika wydziału prasowego MSZ p. Libickiego.

## Perment w Ch. N. wzmagają się

Doznawszy konserwatyści opowiadają się przeciwko wodzom Ch. N.

Poznań, 17. 10. (AW). Klub Zachowawczy Pracy Państwowej w Poznaniu, do którego należą niemal wszyscy członkowie Ch. N. poznańskiego, wysłał do zarządu stronnictwa Ch. N. w Warszawie następujące pismo pod datą 9 października 1927 r.: „Klub Zachowawczy Pracy Państwowej w Poznaniu, stojąc na stanowisku konsolidacji stronnictw zachowawczych stwierdza z ubolewaniem, że obecna polityka niektórych członków klubu parlamentarnego Ch. N. oraz pismo „Warszawianka” niesłychanie tę konsolidację utrudnia. „Warszawianka” wpała w nauki swych czelników przesvědzenie, że stronnictwa zachowawczy dają oportunistycznie do blokowania się z elementami radykalnymi, nie dbając o program zachowawczy i czystość swojej linii politycznej. Zjazd w Dzikowie w oświeleniu „Warszawianki” został przedstawiony jako samowolna impreza, niemająca znaczenia dla konsolidacji grup zachowawczych, nacechowana natomiast serwilizmem wobec sfer rządzących, przez co ruchowi konserwatywnemu została wyrządzona niepowetowana szkoda. „Warszawianka” stoi na stanowisku bezwzględnie wrogiem w stosunku do rządu, nawołuje natomiast do szkania zbawienia Państwa przez ugrupowania i zw. umiarkowane i narodowe, co wszyscy rozumieją jako apel do łączenia się z Związkiem Ludowo-Narodowym względnie Obozem Wielkiej Polski przeciw rządowi. Tendencja ta sprzeczną jest ze stanowiskiem ogółu zachowawczych. Klub Zachowawczy Pracy Państwowej na walnym zebraniu, odbytem w Poznaniu 27 września r. b. polecił swemu zarządowi oświadczyć zarządowi stronnictwa Ch. N., że klub będzie zmuszony podjąć na terenie ziem zachodnich samodzielną akcję polityczną, jeżeli w najbliższym czasie stronnictwo Ch. N. nie stwierdzi jasno,

że nie solidaryzuje się z dotychczasowym kierunkiem „Warszawianki” i nie zawrze bloku wyborczego z pozostałymi grupami zachowawczymi w myśl deklaracji podpisanej w Poznaniu i Dzikowie przez reprezentantów miażdżących władz stronnictwa Ch. N. Stan dzisiejszy paraliżuje organizowanie się zachowawców do wyborów. Dalsze przewlekanie zawarcia bloku wyborczego klubu uważa za niedopuszczalne. Podpisany: Zarząd Klubu Zachowawczy Pracy Państwowej: Prezes Zygmunt Czarniecki, Sekretarz generalny St. Chlapowski.

Komunikat Aj. Wsch. podaje mylnie, jakoby „niemal wszyscy” członkowie poznańskiego Ch. N. należeli do Klubu Zachowawczy Pracy Państwowej. Należy raczej stwierdzić, że wybitni i wpływowi członkowie Ch. N. nigdy do Klubu Z. Pr. P. nie należeli. Ani p. Czarniecki ani p. Chlapowski Stanisław nigdy nie odgrywali poważniejszej roli w Ch. N., którego twórcą jest p. Leon Zółtowski.

## Socjaliści łączą się z Wyzwoleniem

Zarząd Wyzwolenia przechodzi definitywnie do opozycji

Warszawa 18. 10. (AW). Wczoraj wieczorem zakończył swe obrady zarząd główny Wyzwolenia. W uchwalach, stwierdzających opozycyjny stosunek do rządu, za rzucą się obecnej polityce rządu trwanie i popieranie coraz to nowych ugrupowań politycznych, nielubiane próby ze zjazdami w Nieświeżu i Dzikowie itp. Uchwały stwier-

## Wyniki wyborów do rad miejskich

W Włocławku.

Włocławek 17. 10. (wl). W wyniku wczorajszych wyborów do rady miejskiej w Włocławku, lista Narodowego dostała 15 mandatów, PPS 8, sanacja 2. Listy żydowskie uzyskały ogółem 9 mandatów, a mianowicie blok żydowski 3, Bund 2, Poale Zion — Lewica 1, Poale Zion — prawica 1, ortodoksi 1 bezpartyjni Żydzi 1. Komuniści dostali 2400 głosów na ogólną liczbę 16,200 głosów, lista komunistyczna została jednak utraczona.

W Częstochowie.

Częstochowa 17. 10. (wl). We wczorajszych wyborach do rady miejskiej w Częstochowie brało udział 78 proc. uprawionych PPS. dostała 11 mandatów, Ch. D. 9; komitet katolicki (zblizniony do ZLN.) 4; ciszkowcy 3; zjednoczenie gospodarze i rzemieślnicy 2; sanacja 2; niezależni socjaliści 2. Listy żydowskie dostały ogółem 9 mandatów, a mianowicie zjednoczenie żydów 6, żydowska resursa rzemieślnicza 701 głosów na ogólną liczbę 36,000 głosów.

W Zawierciu.

Zawiercie 17. 10. (wl). We wczorajszych wyborach do rady miejskiej wzięło udział 66 proc. uprawionych. Lista komunistyczna dostała 2500 głosów na ogólną liczbę 12,000, została jednak utraczona. Ch. D. dostała 5 mandatów, ZLN 4, właściciele nieruchomości 5; PPS 4; NPR 3; sanacja 1. Listy żydowskie dostały ogółem 5 mandatów, mianowicie ortodoksi 3; sjonisiści 1; Żydzi rzemieślnicy 1.

W Brześciu Kujawskim.

Brześć Kujawski 17. 10. (wl). W wyniku wyborów do rady miejskiej listy narodowe dostały 5 mandatów, sanacja 5; sjonisiści 1.

## Prześladowanie Obozu Wielkiej Polski

Dnia 15 bm. zostało wydane zarządzenie wojewody łwowskiego potwierdzające zarządzenie dyrekcji policji we Lwowie i rozszerzające zawieszenie działalności Obozu Wielkiej Polski na całe Województwo łwowskie. Wobec tego wydział wykonawczy wielkiej rady OWP postanowił rozciągnąć swoje polecenie z dnia 15 bm. br. dotychczas organizacji OWP na terenie m. Lwowa na całe województwo łwowskie, t. zn. zwolnić tymczasowo członk. OWP. z zobowiązań względem organizacji Obozu i pozostawić im całą swobodę działania w takich ugrupowaniach i organizacjach jakie uznają za odpowiednie; oraz wdrożyć akcję przeciw nieprawemu zarządzeniu wojewody łwowskiego, w celu osiągnięcia jak najruchliwszego jego zniesienia.

## Socjaliści łączą się z Wyzwoleniem

Zarząd Wyzwolenia przechodzi definitywnie do opozycji

dają dalej, iż partia stać będzie na platformie walki z prawicą i Piastem; oraz z organizacjami konserwatywatów i łączyć się w jeden blok „polskiej demokracji”.

Warszawa 18. 10 (AW). Pomędzy władzami Wyzwolenia i PPS. prowadzone są pertraktacje, zmierzające do stworzenia porozumienia a nawet bloku na zbliżające się wybory do izb ustawodawczych. Forma bloku wyborczego nie została dotąd ustalona, możliwym jednak, że porozumienie doprowadzi oba stronnictwa do wystawienia w szeregach okręgach wyborczych wspólnych list.

uniknąć ingerencji Sejmu, gdyż w myśl ustaw każdy dekret musi być złożony Sejmowi w przeciągu 14 dni po otwarciu sesji i może być przez Sejm przyjęty albo odrzucony.

Wobec tego istotnie dziwić się należy, dlaczego rząd przez tak szeroki i dowolną interpretację udzielonych mu pełnomocnictw stwarza powód do nowego konfliktu.

# Zjazd Rady Naczelnej Z. L. N.

## Hold dla Arcybiskupa Teodorowicza. Obrona szkoły polskiej na Kresach Wschodnich. Uchwały w najżywniejszych sprawach państwowych. Żądanie zwołania Sejmu

Warszawa, 17. 10. (wl.). W niedzielę obradowała Rada Naczelna Związku Ludowo-Narodowego przy bardzo licznych udziałach członków, reprezentujących wszystkie dziedziny życia.

Obrady zajął prezes pos. Głębicki, oddając hold paniącej, śp. sen. Władysława Orabskiego i podnosząc jego zasługi obywatelskie i narodowe, zwłaszcza położone czasu wojny. Z powodu jubileuszu arcybiskupa Teodorowicza postanowiono wysłać doń depeszę następującej treści: „Najprzewielebniejszemu Bojownikowi idei narodowej, wsparcie na niezłomnych zasadach moralności i na wierze w dziejowe posłannictwo Polski — Rada Naczelna Związku Ludowo-Narodowego, zebrała w Warszawie, przesyła w dwudziestopięcioletnią konsekrację biskupiej wyrazy najgłębszego holdu i najserdeczniejszego życzenia dalszej owocnej pracy pasterskiej i obywatelskiej”.

Sprawozdanie z sytuacji politycznej wygłosił prezes Głębicki, który uzupełnił je na życzenie delegatów uwagami w sprawie po-

żyteki zagranicznej. Następnie przeprowadzono obszerną dyskusję nad przedłożonymi przez zarząd główny tezami programowymi, które w obszernym streszczeniu podajemy poniżej.

W toku dyskusji przemawiali m. in. wiceprezes Rady Miejskiej w Warszawie mec. Wilczyński, dyr. Leitgeber z Poznania, mec. Ossowski z Tomnia, prof. Rybarski, szereg posłów, jak M. Seyda, I. Szabek, Wł. Konopeczyński, I. Puzynianka, M. Kozłowski, Petrycki itd.

Wśród spraw omawianych szczególnie nacisk położono na zagadnienia szkolne i obronę szkoły polskiej na kresach i wzywano ogół do gorącego poparcia finansowego kresowej akcji szkolnej.

Podczas obrad Rady Naczelnej Zw. Lud-Nar. zebrało się na posiedzenie prezydium klubu parlamentarnego Z. L. N. i uchwaliło w zwrócić się do Marszałka Sejmu z żądaniem zwołania Sejmu. Zadanie to przedłożył p. Marszałkowi dzisiaj reprezentant klubu w przedyjmu Sejmu, wicemarszałek Zwierzkiński.

## Uchwały Rady Naczelnej

Rada Naczelna Związku Ludowo-Narodowego, zebrała w Warszawie dnia 16 października 1927 roku, po przeprowadzeniu obszerniej dyskusji nad położeniem politycznym i gospodarczym kraju, nad rozpanoszeniem się w szerokich masach wpływów radykalizmu, socjalizmu i komunizmu, nad polityką i działalnością czynników, które po toż. przewrocie majowym doszły do władzy i wzięły na siebie odpowiedzialność za jej wykonywanie, uchwalała:

W warunkach politycznych, w jakich reprezentacja Z. L. N. w parlamencie i wszystkie organa stronnictwa w kraju działać muszą, Rada Naczelna Stronnictwa, aprobując ich dotychczasową działalność, uważa za potrzebne w duchu zasad i programu stronnictwa wskazać następujące wytyczne, wzywając się w bieżącej chwili politycznej na pierwszy plan działalności wszystkich organów naszego obozu politycznego.

### Państwo Polskie jest państwem narodowym.

Państwo Polskie jest państwem narodowym i władza zwierzchnia w państwie należy do narodu polskiego, który w Rzeczypospolitej jest najwyższą władzą i gospodarzem. Nauczanie i wychowanie w szkołach, zakładach publicznych powinno być oparte na zasadach powyższych. Język polski powinien być zasadniczo językiem wykładowym we wszystkich szkołach państwowych i samorządowych. Wszystkie władze państwowe i samorządowe powinny urzędować w języku polskim. Zasada ta obowiązuje także reprezentacje wszystkich korporacji publicznych.

Polska musi mieć jednolity ustroj państwowy.

Państwo Polskie powinno być państwem o jednolitym ustroju politycznym na całym swoim obszarze. Dążenia do prawno politycznego wyodrębnienia jakichkolwiek części terytorjum państwowego tak samo, jak wszelkie uroszczenia separatystyczne, grożą rozbięciem państwa i powinny być z całą energią odrzucane.

### Polska i Kościół Katolicki.

Polska, jako państwo narodu w obrzymiej większości katolickiego, powinna i musi urzeczywistnić zasady najsłodszej współpracy z Kościołem Katolickim w imię religijne i moralnego dobra narodu. Osłabienie wpływu Kościoła, zwłaszcza przez popieranie sekularyzmu, podkopującego religię państwową, musi się spotkać z jak najbardziej stanowczym odporem.

### Nasza polityka wobec Niemiec.

Zagraniczna polityka Polski powinna być pokojowa, nie może jednak przeczać, że Niemcy godzą w całość i bezpieczeństwo Polski, dając coraz otwarciej do odebrania ziem odwiecznych polskich. Polska powinna niebezpieczeństwu temu zapobiec za pomocą polityki wewnętrznej, wzmacniającej spójność narodową, patriotyzm obywateli i wewnętrzną siłę odporną, za pomocą silnej i konsekwentnej polityki zagranicznej oraz przez utrzymywanie silnej i dobrze wyposażonej armii o jak najwyższej wartości bojowej.

Rada Naczelna ostrzega przed ustępliwością rządu w sprawie osiedlenia się obywateli Rzeczypospolitej Polskiej na terytorjum Niemiec, dając zaraz otwarciej do odebrania ziem odwiecznych polskich. Polska powinna niebezpieczeństwu temu zapobiec za pomocą polityki wewnętrznej, wzmacniającej spójność narodową, patriotyzm obywateli i wewnętrzną siłę odporną, za pomocą silnej i konsekwentnej polityki zagranicznej oraz przez utrzymywanie silnej i dobrze wyposażonej armii o jak najwyższej wartości bojowej.

### Armia narodowa.

Armia polska stanie wtedy na wysokości swego zadania, gdy będzie wyłącznie poświęcona sprawie całej Ojczyzny, obronie Konstytucji i praworządności, zdala od waśni i różnic politycznych, natomiast nie może stać na usługach jednostek i nie wolno jej nadużywać do stronniczych rozstrzygnięć politycznych. O powołaniu u nas wojska w armii decydować powinny wyłącznie kwalifikacje zawodowe i moralne obok wypróbowanego patriotyzmu.

Był Polski opierać się musi na praworządności.

Naruszenie Konstytucji i zasad praworządności podkopuje podstawy bytu państwowego. Jedynie niezłomne i konsekwentne trzymanie się zasad praworządności zdola utrwać i być Rzeczypospolitej i ochronić ją przed groźbami wstrząszeniami. Dla utrzymania praworządności, zagwarantować należy w Konstytucji, że ustawy nie mogą działać wstecz, że wywłaszczenie obywateli jest dopuszczalne jedynie w interesie państwa i może nastąpić tylko za pełnym wynagrodzeniem za przedmioty wywłaszczone, że państwo nie może się uchylać od pełnego uszczerbku swoich zobowiązań, a skarb państwa jest materialnie odpowiedzialny nie tylko za szkody, wyrządzone przez nieprawne działania organów państwowych.

Konstytucja Rzeczypospolitej powinna zawierać gwarancje narodowego charakteru i praworządnego ustroju. Przelto wszystkie ziemie obszary Rzeczypospolitej powinny mieć konstytucyjnie zapewnioną reprezentację polską w parlamencie i w całych samorządowych bez uszczerbku dla praw innych narodowości do odpowiedniej reprezentacji.

Dalszy ciąg uchwał Rady Naczelnej Z. L. N. podamy w następnym numerze.

## Bitwa Strzelców - ze Strzelcami

Z Mszczonowa donoszą nam: W dniu 1 bm. odbyły się pod Mszczonowem ćwiczenia polowe Strzelca z Żyrardowa. Po ćwiczeniach urządzono w lokalu p. Stoińskiego luzną zabawę z muzyką żydowską no i — wódka. Rej wrodzili strzelcy mszczonowscy jako gospodarze ale w osobliwy sposób traktujący swoją rolę. Z niewiadomej przyczyny około godziny 12 w nocy wybuchła sprzeczka między kilku strzelcami żyrardowskimi i mszczonowskimi, która zamieniła się w formalną bitwę. Strzelcy mszczonowscy zaatakowali żyrardowskich. W ruch poszły kije, noże i bagnety. Zwycięscami okazali się mszczonowscy. Jednemu z żyrardowskich strzelców dosłownie rozpruto brzuch. Zato żyrardowscy sumiennie pokra-

jali nożami trzech mszczonowskich braci Radzikowskich. Poniważ walka była zaciekła, kilku z pośród strzelców mszczonowskich pobiegło do komisariatu po karabiny, których im jednak nie wydano.

Przybyła policja z trudem rozdzieliła walczących, a gdy wreszcie bitwa ucichła, okazało się, że na pobojowisku jest 15 ofiar, z tych kilku poturbowanych tak ciężko, że musiano ich zabrać do szpitala. Według objaśnień świadków rej w czasie bijki wodził komendant Strzelca mszczonowskiego Lipka. Prezes Strzelca Słowiński ledwo wyszedł cało solując się ucieczką.

Pomimo tego „incydentu” zabawa trwała dalej, do godziny 6 rano, wśród kaluży krwi i jęku ofiar pomordowanych.

## Wielki strajk węglowy w Niemczech

Halle, 17. 10. (Pat). Górnicy zagłębia węglowego środkowych Niemiec odbyli w dniu wczorajszym 120 zebrań, na których postanowiono jednomyślnie rozpocząć strajk. Faktycznie już dziś rano strajk objął całe zagłębie.

Berlin, 17. 10. (Pat). Strajk w kopal-

niach węgla brunatnego środkowych Niemiec wzrasta z większą siłą, niż się tego spodziewano w kołach przemysłowców. W ruchu strajkowym bierze udział około 90 proc. robotników, co skłoni, jak donosi „Vossische Zig.” kół przemysłowców do zajęcia bardziej ustępliwego stanowiska.

# Odsłonięcie pomnika Kościuszki

## na ziemi amerykańskiej

Boston, 17. 10. (Pat). W uroczystości odsłonięcia pomnika Tadeusza Kościuszki wzięło udział około 50 tys. Polaków. Aktu poświęcenia dokonał ks. kardynał C. Connel, poczem odbyła się defilada, w której uczestniczyło 10.000 dzieci polskich i sokoli z 67 orkiestrami i 200 sztandarami. Pomnik Kościuszki ustawiony został w ogrodzie obok pomnika Waszyngtona. W czasie odsłonięcia pomnika wojsko oddało honory. Wieczorem odbył się bankiet, na którym wygło-

sił przemówienie poseł polski Ciechanowski, gubernator stanu Massachusetts Fuller i przed stawiciel armii. Prezydent Coolidge nadał depesze, które zebrań powitali owacyjnie. Poseł Ciechanowski w przemówieniu swoim przedstawił olbrzymi rozwój ekonomiczny i kulturalny Polski oraz podkreślił współpracę i przyjaźń, istniejącą między Stanami Zjednoczonymi i Polską. Mowa ta wywarła wielkie wrażenie.

## Jubileusz Ks. Arcyb. Teodorowicza

L. w ów, 17. 10. (A.W.) W sobotę jubilat ks. arcybiskup Teodorowicz otrzymał szereg depesz gratulacyjnych, m. in. od patriarchy konstantynopolańskiego, metropolity papińskiego w Warszawie, ks. prymasa Hlonda, marszałków sejmu i senatu. W pałacu arcybiskupim zjawili się szereg delegacji z wyrazami holdu, adresami i podarunkami dla jubilata.

Niedzielne uroczystości rozpoczęły się już o godzinie 10-jej rano Mszą św. w Katedrze Ormiańskiej, celebrowanej przez samego Jubilata, który po Mszy przemówił od ołtarza.

O godz. 12-jej w sali Ratusza odbyła się akademija, na którą złożyły się chór Polskiego Towarzystwa Muzycznego, zagajenie dyr. Zgórskiego, prezesa Komitetu Uczczenia ks. arcyb. Teodorowicza. M. in. przemawiał rektor Uniwersytetu ks. Gerstman.

Następnie odbyło się uroczyste wręczenie dyplomu obywatelstwa honorowego przez reprezentację miasta Lwowa oraz wręczenie adresu holdowniczego przez Komitet Obchodu, przy czym przemówił znakomity uczonec profesor dr. Balcer. W dalszym ciągu delegacji z Warszawy ks. poseł Wyrebowski i posłanka Szabek wręczyli Jubilatu adres osobny. Dalej przemawiał senior Ormian, b. poseł Krzysztofowicz, z Poznania zaś poseł St. Dąbrowski oraz Andrzejewski Lubomirski imieniem niewiast polskich.

Na przemówienia te odpowiedział wzmianczony ks. arc. Teodorowicz. W akademiji wzięło udział bardzo wiele osób, szczególnie liczny był zjazd ormian i obywateli ziemiańskich. Również reprezentowane były rząd, wojsko, dziennikarstwo.

Wieczorem w kasynie i kole literacko-artystycznym ormiańska kapituła metropolitalna urządziła przyjęcie, w którym wzięło udział sto kilkudziesięciu osób.

Pierwszy toast na cześć Prezydenta i Papieża wznosił Jubilat, po którym pięknie przemówienie wygłosił metropolita grekokatolicki ks. Szeptycki. Następnie toasty wznosił ks. Godlewski z Krakowa, Witold ks. Czartoryski, poseł Stronicki i profesor Kleiner.

## A co z Sejmem?

O wznowieniu posiedzeń nic nie słychać.

Warszawa, 18. 10. (A.W.) Mimo upływającego pojutrze terminu 30 dniowego i droczenia sesji sejmowej w związku z niedzią spóźnioną marsz. Rataja nie zebrało się dotąd prezydium Sejmu dla powzięcia uchwały co do zwołania Sejmu na pierwsze posiedzenie sesji zwykłej. Rząd też nie poczynił żadnych kroków, któreby wskazywały, że sesja ma być zwołana.

## Dookoła pożyczki

Subskrypcja od 18—22 bm.

Warszawa, 18. 10. (A.W.) B. min. Hipolit Gliwic oświadczył interpelującemu dziennikarzom, iż polskie banki z Bankiem Handlowym na czele przysły 1 milion dol. jako transe pożyczki stabilizacyjnej. Subskrypcja na tę pożyczkę otwarta zostanie od 18 bm. i trwać będzie do 22 bm., stanowiąc do skonała lokatę kapitału. Gliwic oświadczył dalej, iż podstawowa część pożyczki w N. Jorku po ogłoszeniu subskrypcji wykupioną będzie nie dłużej niż w pol godzinę. Już obecnie banki posiadają tyle zgłoszeń, iż transe pokryta będzie kilkakrotnie.

## Piłsudski jedzie do Rzymu

Warszawa, 17. 10. (A.W.) Dzisiaj A. B. C. donosi, iż rokowania pomiędzy rządem polskim a czynnikami watykańskimi w sprawie wizyty marszałka Piłsudskiego w Watykanie trwają nadal. Premier Marszałek Piłsudski podczas swjej wybojności w Rzymie będzie gościem papieża Piusa XI, i nie jest wykluczone, iż marszałek Piłsudski zamieszka w Watykanie. Wyjazd marszałka premiera do Rzymu nastąpiłby w końcu listopada.

## Drugii Zagórski

Co się stało z posłem Paszczukiem.

L. w ów, 17. 10. (A.W.) Ukraińskie „Dilo” zamieszcza alarmujący artykuł w sprawie tajemniczego zniknięcia byłego posła frakcji komunistycznej ukraińca Paszczuka, domagając się od komunistycznych posłów sejmowych bliższych szczegółów i wyjaśnień w sprawie zaginięcia posła, z dotychczasowych bowiem enuncjacji parlamentarnego klubu komunistycznego wynika, iż zarząd klubu wie dobrze co się dzieje z Paszczukiem, którego obecnie bez wyniku poszukuje najbliższa rodzina.

## Niesamowite małżeństwo

62-letnia księżna wychodzi za 23-letniego tancerza.

Berlin, 17. 10. (Pat) Dzienniki republikańskie obszernie omawiają sensacyjną wiadomość o tem, że siostra byłego cesarza Wilhelma księżna Wiktorja, licząca 62 lata zamierza w najbliższych dniach wejść w związku małżeński z młodym emigrantem rosyjskim 23-letnim Zubkowem, z zawodu tancerzem, który ostatnio podzielił w Berlinie dość awanturczy żywot.

## Komuniści w armji

Budapeszt, 17. 10. (Pat) Według doniesień dzienników z Białogrodu wykryto w armji organizację bolszewicką, która stała w ścisłym kontakcie z centralą komunistyczną w Konstantynopolu.

## Dziesięciolecie panowania

bandytów i kajdaniarzy w Rosji.

Moskwa (A.W.) Donoszą tu z Leninradu, iż odbywały się tam w dniu wczorajszym uroczystości poświęcone 10-letniemu rewolucyjnej paździmkowej. W trakcie uroczystości obecni byli przez cały czas przywódcy opozycji z Trockim, Zinowiewem i Jewdokimowem na czele. Przemówienia wygłosili Rykow i Kalinin, poczem odczytany został manifest rządowy nazywający ubiegłe dziesięciolecie władzy sowieckiej największą zdobyczą proletariatu i obiecujący robotnikom dalsze udogodnienia socjalne. Manifest zapowiada dalej, iż spodziewana amnestja nie będzie obejmować wrogów ustroju bolszewickiego i kontrrewolucjonistów.

## Nowy „Ford”

Nowy Jork (A.W.) Zakłady automobilowe Forda otrzymały olbrzymie zamówienia na nowy typ samochodu. Typ ten, którego model dotąd nie został ujawniony, kosztować będzie o 20% taniej, niż dotąd znające się na tym rynku auta Forda. Zamówienia na nowy typ aut sięgają już 400 000 sztuk. Zarząd zakładów Forda ma nadzieję, doprowadzenia produkcji do 8 000 automobili dziennie.



### Korzyści rolnictwa z pożyczki

(Wywiad z prezesem zarządu Z. Ziemiań, sen. Steckim).

W „Dniu Polskim” ukazał się następujący wywiad z sen. Steckim: W celu wszechstronnego oświetlenia wpływu, jaki zawarta przez rząd pożyczka wywrzeć może na poszczególne dziedziny naszego życia gospodarczego, zwróciliśmy się do p. senatora J. Steckiego z prośbą o wyłączenie nam poglądów o pożyczce z punktu widzenia rolnictwa.

Wiadomo panu — usłyszeliśmy — że najpilniejszą potrzebą rolnictwa jest odwrócenie kredytu długoterminowego. Otóż kredyt ten pochodzić może z dwóch źródeł — kapitałów krajowych lub zagranicznych.

Proces odwracania oszczędności, które jedynie wchodzi w grę dla lokal w walorach o stałym oprocentowaniu zaczął się, co prawda, u nas od lat paru, ale jest to proces niezmierzony powolny, tem powolniejszy, że przeważna część zysków, miast szukać lokaty, musi być zużytkowana na odbudowę, udoskonalenia i podnoszenie kultury istniejących warsztatów. Dlatego przyrost kapitałów-oszczędności jest stosunkowo nieznaczny. Na przykład więc kapitałów krajowych ku lokacie długoterminowej na razie i to na czas jeszcze dłuższy, liczyć w większym rozmiarach nie można. Im buntajmniej tempem płynie życie gospodarcze, tem więcej wywiera kapitałów, tem więcej powstaje oszczędności.

Tu dochodzimy do drugiego źródła kapitałów dla kredytu długoterminowego. Kredyt zagraniczny uzyskać może tylko taki kraj, który daje gwarancję stabilizacji stosunków gospodarczych, do czego znowu pierwszym warunkiem jest stała, mocna waluta. W tem właśnie widzę największą zaletę naszej pożyczki, że jest ona przedwzrostkiem stabilizacyjną, a ponieważ w realizacji pożyczki biorą udział najpotężniejsze banki państwowe świata, banki te niejako gwarantują stałość kursu waluty polskiej, obok redyskonta weksli złotych.

Wznacznica to bardziej jeszcze zaufanie do złotego i otwiera drogę napływowi dalszych kapitałów zagranicznych, które będą szukały w Polsce w nowych warunkach pewnej przedstawiającej najmniejsze ryzyko lokaty — a więc lokaty w papierach instytucji kredytu długoterminowego.

Rolnictwo bardziej, niż inne dziedziny gospodarstwa państwowego, potrzebuje kredytu długoterminowego. Kredyt krótkoterminowy nie może wystarczyć przy powolnym obrocie panującym z natury rzeczy w rolnictwie. Ta dziedzina gospodarstwa nie posiada również tak bliskiego kontaktu ze światowym rynkiem finansowym, jak przyniósł lub handel. Dlatego też rolnictwo może budować nieporównanie mniej na kredycie krótkoterminowym i cała nadzieja, nie tylko przesyła u nas w kraju, polega na odwróceniu kredytu długoterminowego, bez którego normalny rozwój rolnictwa jest nie do pomyslenia.

Pożyczka zaś i sama przebiega w swych konsekwencjach jest podwalnią ku odbudowie tego kredytu i na tem polega najważniejsze jej znaczenie dla rolnictwa.

Są też liczne korzyści dalsze, które odbija się pośrednio na rolnictwie, jak ożywienie się życia przemysłowego i handlowego. Nie do pomyslenia jest bowiem, choć Polska jest krajem rolniczym, by można osiągnąć rozkwit rolnictwa, o ile nie będą rozwijały się równolegle inne dziedziny życia gospodarczego kraju.

Poza sprawami podsiawowemi, zasadniczymi, o których panu mówiliśmy, pożyczka nie będzie też wielkie znaczenie w innych sferach rolnictwa. Odbić się ona powinna dodatnio na tak palącej u nas kwestji poziomu kultury rolnej w drobnych gospodarstwach, dostarczając pośrednio lub bezpośrednio kredytów długoterminowych na zagospodarowanie, odświeżenie i skompletowanie budynków, inwentarza żywego drobnego gospodarstwa nie może sobie w obecnych warunkach pozwolić.

Pożyczka również przyczynić się może do ruszenia wreszcie z martwego niemal punktu — to co się dotychczas robi, jest bowiem kroplą w morzu — tak doniosłej sprawy melioracyj rolnej. Należyte postawienie tej sprawy wymaga również kredytów dłuższych, conajmniej kilkunastoletnich. I dziś, dzięki pożyczce stabilizacyjnej i zainteresowaniu, które już uprzednio wykazywała zagranica, kredyty na wielkie melioracje rolne znajdują się zapewne.

Reasumując, stwierdzam, iż pożyczka odegrać powinna wielką rolę w dziedzinie podniesienia się naszego rolnictwa.

Jest ona dużym sukcesem obecnego rządu. Jest to krok, który zdaje się wróżyć, że polityka gospodarcza rządu będzie szła w kierunku co raz to bardziej trzeźwym i twórczym.

I ud. L.

## Dokoła pożyczki

### Dlaczego otrzymaliśmy tylko pożyczkę stabilizacyjną?

Jak wiadomo pożyczka, którą obecnie Polska uzyskała jest przeznaczona w najważniejszej części na stabilizację waluty, podczas gdy na cele zasilenia produkcji w kapital przeznaczona zostanie zaledwie drobna część, która będzie wynosiła mniej więcej 12 — 14 milionów dolarów.

Nadto wiadomości wytlumaczenie tego faktu podaje „Tygodnik handlowy” wykazując, że Stany Zjednoczone z pewnych względów oportunistycznych wogóle nie chcą udzielać pożyczek Europie na inne jak tylko walutowe cele. Mianowicie po wojnie światowej nagromadziły Stany Zjednoczone u siebie olbrzymie ilości złota, zanknie nastąpiło zupełnie nieprodukcyjne w skarbach Tymczasem przeprowadzana w szeregu państw europejskich reforma i stabilizowanie walut usunęła wprawdzie walania ich kursów, nastąpiła jednak Amerykanom obawa, że spowoduje spadki ceny złota, gdyż państwa te zadawałają się zbyć mającymi ilościami złota w skarbach ich banków emisyjnych i gdyby te państwa wywrzkiły się na stałe części złotej waluty (z pełną wymienialnością banknotów na złoto), to spadki ceny złota nie dobył się uniknąć, a długi państw europejskich w złoście zmalałyby wtedy wskutek spadku siły kupczej złota.

W obawie przed temi następstwami komisja walutowa senatu Stanów opracowała odpowiedni program finansowy.

Według tego programu należy udzielać pożyczek państwom europejskim, ale bynajmniej nie na cele produkcyjne czy inwestycyjne, mogłoby to bowiem przyczynić się do zbyt przedkiego ich gospodarczego rozkwitu i niezależnie je w ten sposób od amerykańskiego złota, lecz należy zmuszać odnośne państwa, żeby możliwie największe części udzielonych im pożyczek obracały na cele czysto walutowe, choćby najbardziej zbyteczne, które same nie przynoszą korzyści, mu siałoby być jednak oprocentowane z ogólnych środków państwa, stanowiąc dla niego nowy, nieprodukcyjny ciężar.

Stany Zjednoczone potrafiły pod wpływem swych eksperymenów finansowych o tyle urzeczywistnić swój program, że obecnie różne państwa europejskie i wszystkie niemal południowo amerykańskie zakupują na gwałt złoto w wielkich ilościami, powodując tem samym stały podwójny jego ceny.

Jaka suma wypłyne z pożyczki?

Pożyczka wynosi brutto 72 miliony dolarów. Ponieważ otrzymujemy ją po kursie 92, przeto od 72 milionów trzeba odjąć 5760 tys. dolarów tytułem 8 proc. straty kursowej. Trzeba dalej odjąć procent półroczny według stopy 7 od sta, co daje 2250 tys. dolarów, oraz pierwszą ratę amortyzacyjną, wynoszącą 4 proc. od 74 milionów (gdzie pożyczkę mamy spłacić według kursu 103). Ta pierwsza rata wyniesie 2960 tysięcy dolarów. Po odjęciu rat tych trzech cyfr w sumie ogólnie 11 240 tys. dol. pozostaje dla nas netto 60 760 tys. dolarów. Znajdę się ledwie, że przewidywanym nie jest objęta różnica kursowa. Przy ukladach wiosennych mówiono o prowizji 4 proc. Jeśli procent ten nie uległ zmianie, to należałoby stracić jeszcze 2 880 tys. dolarów (4 proc. od 72) czyli że po odjęciu 14 milionów pozostałoby nam netto 58 milionów dolarów, tj. po przeliczeniu według relacji 801 zł za dolara — 51 6780 tys. złotych obiegowych.

## Ci co „uzdrawiali”...

### Jeszcze o takim: filar „Naprawy Rzeczypospolitej”, szew bojówki strzeleckiej

W ów. Policja lwowska wykryła przy ulicy Ossolińskich dom niezadu. Afera nabiera szczególnej pikantności ze względu na osobistość szefa i właściciela tej instytucji.

Był nim niejaki Filipowski, który pozostawał w stosunkach z kółkami komunistycznymi, był mężem zaufania Związku Naprawy Rzeczypospolitej, a przed paru laty działaczem Stronnictwa Chłopskiego i zaufanym p. Bryla. Po wypadkach majowych Filipowski zaczął występować aktywnie na arenie politycznej, brał udział w zjeździe Partji Pracy, wglósł tam przemówienie, należał do osłaniających pierwszy wice Związku Naprawy a nawet osobiście usiwał zebranych z wiecu.

W przeddzień niedawno odbytego wiecu w Sokole jeden z organizatorów otrzymał telefoniczne uprzedzenie, iż wiecowi grozi rozbić. Informator prosił o skomunikowa-

nie się bezpośrednio. Informatorem owym okazał się Filipowski, który w rozmowie przedstawił się jako kierownik bojowy Związku Naprawy i Związku Strzeleckiego, zapewniał iż ma pod swymi rozkazami 50 ludzi, zarzącał iż dostał rozkaz od prezesa Związku strzeleckiego p. Schimale, by za każdą cenę rozbić wiec.

Polcienie to Filipowski uważa za hanie bne, nie może jednak ludzi swoich pozbaczyć zarobku przez niestawienie się. Wobec takich rewelacji zarządzone środki ostrożności i nie dopuszczono do zakłócenia wiecu, jakkolwiek bojówka Filipowskiego na zebranie się stawiała.

W piątek Filipowski wraz z współpracownikami przy ulicy Ossolińskich zostali aresztowani i oddani do więzienia. Policja stwierdziła, że Filipowski był karany kilkakrotnie za kradzież.

## Rolnicy polscy dla P. W. K.

### Dlaczego dział rolniczy na Wystawie jest niezbędny

Maj 1920 roku będzie ważną datą w życiu całej Polski. W miesiącu tym bowiem zostanie otwartą w Poznaniu wielka powszechna wystawa krajowa, która ma zaświadczyć, jak my polacy pracowaliśmy przez lat 10 — czyli od chwili wskrzeszenia Państwa Polskiego. Wystawa ta zatem będzie jubileuszową, to znaczy zamknięcie pierwsze 10-letniego okresu niepodległego życia Polski.

Nie też dziwnego, że dla Wystawy działają wielcy i mali w Ojczyźnie ludzie, i że starają się jej pomóc — każdy według swych sił, bez różnicy przekonań politycznych czy partyjnych, każdy w zrozumieniu ważności wielkiego dzieła. Zaczniemy od wielkich: Pan Prezydent Mościcki objął nad Wystawą protektorat, p. marszałek Piłsudski został prezesem jej honorowego Komitetu; do tegoż Komitetu wszedł Kardynał Prymas Hlond i Ks. Kardynał Kakowski, oraz wszyscy ministrowie i dwaj marszałkowie Sejmu — Rataj i Trąmpczyński; w Komitecie t. zw. Wielkim zasiadają najważniejsze, najwięcej zasłużone osobistości z całego kraju, które dużo zrobiły dla odrodzenia się życia polskiego; dyrekcje wystawy złożono w ręce dzielnych, miłujących gorąco — a myślących zdrowo i rozumnie. Wobec tego trzeba być pewnym, że organizacja wielkiego dzieła poprowadzona będzie sprawnie, celowo i energicznie i że istotnie Powszechna Wystawa Krajowa (skróć: P. W. K.) w Poznaniu w r. 1929 pokaże obym, jak mocnym, pracowitym i zwartym jesteśmy Narodem.

Czy wszyscy ludzie — w całej Polsce — rozumieją dostatecznie cel Wystawy ogólnej? Otóż trzeba powiedzieć, że niedość jesz-

cze przejęci są doniosłością Wystawy, no-rolnicy, oceniając sprawę z jednego tylko punktu widzenia. Mianowicie rolnik wie doskonałe, że na zboże, na ziemiaki, na welnę czy mięso zawsze znajdzie kupca; wie także, że swojej produkcji nie może podnieść poza pewne granice tyłu i tyłu centnarów z morgi, choć naturalnie może ją podnieść w stosunku do tego co produkuje dziś, i wie i to jeszcze, że Wystawa na ceny zboża czy bydła mieć będzie wpływ mały.

Tak myśląc i mówiąc — rolnik wprawdzie ma rację, tylko że nie na tem polega jego interes, związane z tak ogromnym przedsięwzięciem — jak Wystawa. Jest ich jeszcze wiele: naprzykład zmniejszenie kosztów produkcji. Wszakże pospolitem bywa dziś narzekanie na panującą drożyznę: Wystawa pokaże, gdzie można potrzebne rzeczy nabyć taniej, nauczy rozmaitych sposobów produkcji, zapozna z nowymi środkami, uprzedzi nieznane metody pracy. W rezultacie: rolnik, który z Wystawy odnie- sie istotną korzyść, odezuję ją także na swej kieszeni, bo będzie odtąd wydawał mniej, wzamian więcej zyskując.

Dalej: rolnik polski, posiadający doskonałą znajomość swego fachu, zabiegliwy, oszczędny, pracowity — przecież mimo to wszystko walczy z trudnościami i nie może gospodarstwa tak podnieść, jakby oragnal i jakby uniał, bo nie stać go na zakup maszyn lub nawozów. Przyczyna leży w braku kapitału, w braku kredytu długoterminowego, którego rolnik nie może dostać z dwóch względów: człowiek prywatny pożycza mu z trudnością, gdy spłaty musiałby otrzymy-

wać w dalekich terminach; państwo na pożyczki nie ma pieniędzy, bo ma wielkie i ciężkie potrzeby i zobowiązania.

Więc stąd płynie taki sens, że Polska potrzebuje kapitału zagranicznego w formie pożyczek — i że o te pożyczki starać się musi, a owe starania pójdą o tyle łatwiej, kiedy świat obcy (Ameryka, Francja, Anglja, Włochy) przekonają się jak umiemy pracować i co produkujemy. To sobie trzeba powiedzieć, że Europa cywilizowana, że państwa zachodnie sądzą kraje i narody według ich pracy. Pod tym względem Powszechna Wystawa Krajowa może oddać całemu Państwu wielkie usługi. Skoro pokażemy nasze zdolności tworzenia, nasz 10-cioletni wysiłek, dokonany na wszystkich polach (w rolnictwie, przemyśle, w szkolnictwie, w armji, w wychowaniu, w sporcie, w nauce, w sztuce itd. itd.), przekonamy świat, że nietylko umieliśmy się bić dzielnie, nietylko starczyło polskiemu bohaterstwu na czas wojny — lecz że zdajemy co dzień i co godzinę egzamin z naszej wytrwałości, zwinności i rozumienia. — Wtedy ani Amerykanie, ani Anglijcy, ani Włosi nie będą obawiali się powierzenia nam swoich kapitałów, bo ujrzą już na własne oczy na P. W. K., że się one nie uarnują. Na Wystawie bowiem przystąpią tysiące cudzoziemców. My się o to postaramy, aby przyjechali — bo trzeba, aby poznano nas w naszym własnym kraju, by wiedziano narzeczcie o nas prawdę. Dotychczas zagranicą panują o Polsce fałszywe pojęcia wśród jednych — inni zaś nie wiedzą o nas nic wcale. Stanowisko Polski, która jest mostem i która zajmuje ważne miejsce w Europie środkowej, wymaga poprosu, aby rozumiano jej rolę i aby doceniano jej zdolności, pracę, produkcję. Cudzoziemcy przyjadą i przekonają się, że tylko nienawiść wrogów albo nieznanomość istotnej prawdy mogła nam odmawiać tych cnót i zalet, które posiadamy.

Skoro więc pokażemy, jak pracujemy, skoro zaprezentujemy nasz towar, pierwszorzędny w jakości i już dostosowany do wymagań zagranicy, skoro przez porównanie z innymi krajami obcy zobaczą, że polskie ziarno, polskie wieprze, polski krochmal itd. itd. nie a nie nie usępują podobnemu towarowi z innych krajów — wszystko to razem stanie się najcenniejszym dowodem naszej gospodarczej wartości i podniesie ogromnie i znaczenie produkcji polskiej na światowym rynku.

A potem trzeba pamiętać i o tem także, że w samem społeczeństwie polskiem nie jest dostateczną świadomością, jak ważne zadanie pełni nasze rolnictwo. Mieszkaniec miast wprawdzie wie, że codziennie potrzebny jest chleb (z mąki) i cukier (z buraków), ale nie zdaje sobie sprawy z tego, jakie potrzeba mieć warunki pracy, płacy etc. by tę mąkę i ten cukier wyprodukować. Nie zdaje sobie także sprawy i z tego, do jakiego stopnia zależnym jest jego byt od — wsi, od roli, od rolnika, t. j. — że chleb tani — to znaczy: spokój w kraju i możliwość związania końca z końcem.

Otóż Wystawa powszechna, a w szczególności Wystawy tej dział rolniczy ma po-uczyć wszystkie warstwy narodu o tem, jakien jest znaczenie rolnictwa dla całego gospodarstwa polskiego. Z czego płynie to wskazanie, że im świetniej, im piękniej zabieśnie na P. W. K. dział rolniczy, tem lepiej uwydatni się jego wartość i tem wyżej dźwignie sztandar jego godności.

## Przeciwko kuratorowi Szelańskiemu

Ł u c k. Całe społeczeństwo polskie bez względu na przekonania, domaga się odwołania kuratora szkolnego Szelańskiego, którego polityka szkolna naraziła poważnie interesy Państwa Polskiego na Wołyniu. Na wet miejscowi sąjatorzy wypowiedzieli się przeciwko Szelańskiemu, który pozyskał sobie smutną sławę niszczyтеля szkolnictwa polskiego na Kresach.

## Leczenie przestępców w Ameryce

Psychjatra amerykański, dr. Higgson, za mierzca leczyć przestępców przy pomocy zaskrzywania specjalnego ekstraktu, pochodzącego z gruczołów świnek morskiej. Dr. Higgson wychodził przystem z założenia, że każdy przestępca jest człowiekiem „niormalnym” pod względem umysłowym. Wobec tego przestępców należy poddawać odpowiedniej kuracji, podobnie jak osoby chore umysłowo. Zdaniem dra Higgsona jego ekstrakt z gruczołów świnek morskiej jest znakomitym środkiem leczniczym, który niejednego człowieka, cierpiącego na zbrocenię umysłowe conajmniej częściowo uleczył. Dr. Higgson zamierza obecnie poddać swej kuracji kilku przestępców, odsiadujących swą karę w więzieniu chicagowskim.

# Co piszą inni?

Do g zka

Tematem chwili całej prasy polskiej jest obecnie pożyczka. Dzienniki sanacyjne przebiegają się wzajemnie w wynajdywaniu błogosławionych skutków tego bądź co bądź domoslego dla Polski faktu, czem, rzecz zrodziła, więcej rządowi Pilsudskiego szkoda aniżeli pomagają. Twierdzenia w rodzaju, że od najbliższego jutra dzięki osiągnięciu pożyczki w kraju zapanuje prawdziwy raj, jest z jednej strony absurdem, z drugiej zaś podrywaniem apetytów tyłu wszystkich, którym się obecni robi. Dobrze jest za cenę niezliczalnych obiecanych kupić sobie bezkrytyczne masy, zawsze uleża dowlone, jeśli chodzi o efekt chwili, ale jak będzie z sprawą, gdy te masy, wzięte, że ich zadowolono, rozpoczyna odwrót, siókród gorszy w swoich konsekwencjach, niż obecne niezadowolone?

Tymczasem niestety od tych nieodpowiedzialnych wybrków pracy sanacyjnej na łamach pism toczy się nad kwestją pożyczki dyskusja ludzi poważnych i fachowych.

Węć b. minister Przemysłu i Handlu p. Hipol i Głowic oświadcza m. inn.:

„Największe i najdonioślejsze znaczenie jej polega na tym raczej moralnym i psychicznym wpływie jaki podpisanie jej wywarło na międzynarodowe rynki pieniężne i światowe ośrodki rozporządzalnych kapitałów.

Pożyczka, stabilizująca kurs złotego wprowadza nas ostatecznie na mapę kredytową świata. Rozporządzalny kapitał światowy, przeważnie amerykański, z napiętą uwagą czeka chwili, kiedy faktycznie ustabilizowany złoty zostanie formalnie, trwale i mocno ustalony, żeby szeroką rzeką popłynął do naszego kraju...”

Nieco mniej nagły dopływ kapitałów przewiduje prezes Banku Handlowego p. Antoni W. enawski:

„Kapitał zagraniczny niewątpliwie przylegać się będzie, w jaki sposób życie gospodarcze Polski zareaguje na pożyczkę i w jaki sposób składowała się będą warunki pracy i dopiero po stwierdzeniu wpływu tej pożyczki okaże skłonność do wydatniejszego angażowania się...”

A dalej:  
„Polska stanie się przedmiotem poważnego zainteresowania szerokich warstw, do których pożyczka dotrze w różnych krajach. Życie wewnętrzne kształtował się będzie pod znakiem trwałej stabilizacji złotego... Ale biednym byłoby mniemanie, że pożyczka ta usunie wszelkie trudności, jakie nam życie codzienne narzuca, że będzie ona uniwersalnym środkiem, usuwającym wszelkie niedomaganie życia gospodarczego. Usilnie przestrzec należy przed zbytnim w tym względzie złudzeniami. Zyskałobyśmy pożyteczny instrument...”

Inaczej nieco mówi p. Emil Hupert, dyrektor Powszechnego Banku Krajowego:

„Zaufanie, jakie do dalszego pomyślnego rozwoju państwa powstanie, przyczyni się w decydującej mierze do przyplwyu kapitału w pierwszej linii krajowego, będącego dotychczas w ukryciu. Są to sumy, jak na nasze warunki bardzo poważne. Mamy tego przykłady w innych krajach — ostatnio we Francji, że z chwilą wzrostu zaufania do stabilizowanej waluty wychodzą na światło dzienne kapitały ukryte w kraju lub krajowe kapitały trzymane zagranicą. O te kapitały przedewszystkiem chodzi...”

Podobnie także, choć z mniejszym położeniem nacisku na kapitał krajowy, wypowia

dział się naczelny dyrektor Banku Ziemiańskiego p. Tadeusz Sulowski:

„Poważne znaczenie należy przywiązać do tego faktu, że w Państwie ukrywa się po kaselkach i kulrach znaczna ilość dolarów (według pewnych szacunków do 1000000), które obecnie wyjdą na rynek. Poza tym ważnym jest obniżenie stopy procentowej i zbliżenie się do stopy w innych państwach.

Dla rolnictwa otwiera się pole dla kredytu długoterminowego, który jest tak niezmiernie potrzebny dla prawidłowego rozwoju naszego gospodarstwa rolnego i melioracji...”

Prof. Roman Rybański nie poraz pierwszy powraca do sprawy pożyczki. Tym razem jednak zwraca uwagę na rzecz szczególnie ważną, a mianowicie:

„Nasza pożyczka amerykańska jest niezmiernie charakterystyczna z tego powodu, że z operacji finansowej łączy wprowadzenie całego planu finansowo politycznego, powołuje się nawet osobne organy do czuwania nad tem, by ten plan został wykonany. Stany Zjednoczone odsunęły się oficjalnie od mieszania się w sprawy polityczne Europy. Ale Stany jako wierzyciel, jako posiadacz największego na świecie zapasu złota, nie rezygnują z bardziej dogód

nych dla siebie sposobów wpływu na politykę finansową i gospodarczą Europy. Finanse amerykańskie w stosunku do niej występują jak gdyby jakieś nicarstwo, które dyktuje warunki układów międzynarodowych.

Przed niespełna 100 laty powiedziano we Francji znany finansista Lallite: „Panowie, zaczyna się królestwo bankierów”. W każdym razie obecnie ta przepowiednia sprawdza się, o ile chodzi o finanse amerykańskie. Ich warunki przyjęły niedawno socjalistyczny minister lewicy; obecnie warunki, daleko bardziej sięgające, przyjmuje rząd polski, uchodzący w Stanach Zjednoczonych za rząd „militarny”. Nie wątpliwie działają wierzyciel amerykański jest pełną międzynarodową. Czy ta pełnia jest trwała, to przyszłość okaże...”

Doradca finansowy z córka.

Jako pendent do omawiania sprawy pożyczki dla humoru warto będzie przytoczyć sensacyjną w adomosci „Expressu” który przesyła, że z p. Devey, doradcą finansowym z Ameryki przyjeżdża jego córka, a wreszcie kończy:

„W towarzyskich kolach cieszy się Devey wielkim wzięciem, a szczególnie jego córka po przybyciu do Warszawy zdążyła pozyskać sobie serce mieszkańców stolicy polskiej...”

Bardzo się cieszymy, — odpowiada na to „Rzplita” że przybędzie do Warszawy panna Devey. Będzie wesoło zwłaszcza w karnawale...”

## Hełman ducha

25-lecie działalności pasterskiej ks. arcybiskupa Teodorowicza.

Ksiądz Józef Teofil Teodorowicz, arcybiskup obrządku ormiańskiego, obchodził w ubiegłą niedzielę jubileusz dwudziestopięcioletnia arcybiskupstwa. W całej Polsce po polsku czującej odbija się ta uroczystość echem wielkiej życzliwości, jaka płynie ze serc patriotycznych dla dziej miary kapłana kanozodziei, działacza socjalnego, polityka i pełnego ofiarnej pracy dla sprawy ojczyzny polaka.

Ur. 6 czerwca 1864 r. w Żywaczowie, na Pokuciu, z rodziny ormiańskiej, po skończeniu gimnazjum w Stanisławowie, wstąpił na prawo w Czerniowcach, ale po roku przeniósł się na teologię we Lwowie, wyświęcony przez arcyb. Issakowicza 1887 r. na kapłana, przejął się wielkiego mówcy idealami i poszedł jeśli śladem Zasłanym w krótkie jako kanozodziei. Jako wikaryusz archidiecezjalny (1890—1897 r.), czy jako proboszcz w Brzeżanach, rozwijał bardzo żywotną działalność w dziedzinie krzewienia wiary na rubieży kultury zachodniej i wpływowo słowa polskiego. Powszechny głos wzywający go, jako następcę arcyb. Issakowicza, to też po jego śmierci, prekanonizowany 16 grudnia 1901 r. przez papieża Leona XIII na osieroconą stolicę obrządku ormiańskiego we Lwowie, otrzymał sakrę biskupa z rąk kardynała Puzyny 2 lutego 1902 r.

Odąd rozwinął na szeroką skalę działalność. Posiadając szczupły teren pastersowania, gdyż katolików ormian jest stosunkowo niewiele, objął ster mowy kościelnej na ziemiach polskich, Kraków, Lwów, Warszawa, wszystkie niemal większe miasta dawnej Galicji były terenem jego niezromodowanej pracy. Mówca bowiem musi lubić przemawiać, trud samiej mowy winien mu sprawiać przyjemność, jak muzyka, która upaja przedewszystkiem artystę i porusza słuchaczy, a nuży grajka i drażni nerwy słuchających mienoty.

Ksiądz arcybiskup Teodorowicz jest mówcą z łaski Bożej, retorem o wykwintnej formie języka, co przy postaci imponującej daje całość, która przyciąga słuchacza.

Należąc zawsze do ludzi, czujących istotnie po polsku, rozumie groźbę załaty imienia polskiego na Rusi przez brak uświadomienia religijnego w duchu katolickim, to też do budzenia ruchu budowania kaplic na terenach o mieszanej kulturze wiele się przyczynił. Nie opuszczał nigdy, a często był inicjatorem zjazdów o pokroju religijnym i zawsze uświatlił ich swemi mowami; zwał się przez to z potrzebami kraju, widział nieraz lepiej niebezpieczeństwo zafurania duszy polskiej przez rządy austriackie i gdzie mógł, przeciwdziałal temu gorącym słowem.

Tem się również tłumaczy jego wpływ istotny. Ludzie pragnęli go widzieć i w sprawach związanych nie tylko z religią, jako kanozodziei, zasiada w radzie miejskiej Lwowa, jako arcybiskup w sejmie galicyjskim, w Izbie na now, a przy powstaniu Polski, dla której w niewolę kształcił i formował sumienia, wszedł do sejmu konstytucyjnego, a potem do senatu. Historja osądzi kiedyś bezstronnie działalność tyłu ludzi i odda im w sejmie, którzy pragnęli Polski, w której przedewszystkiem polacy winni wzięć pełną odpowiedzialność i ponieść największy trud walki; ksiądz arcybiskup jubilat należał do nich.

Jednak już dziś trzeba stwierdzić, że w austriackiej Izbie panów, gdy nowo powstała nie Polski w Brześciu nastąpiło, dostojny jubilat umiał się narazić i głosił przed światem napiętym zrodnie.

Już dziś można stwierdzić, że działalność J. E. księdza arcyb. Teodorowicza plynęła z dwóch potęg: katolicyzmu i patriotyzmu. Te aureole otaczają swe usługi i wywyższają na wzwyż, ku którym płyną wdzięczność uczciwych i czujących współczesnych i podziw, a wóz dla potomnych.

Ks. Marceł Nowakowski.

## Żywy „butersznik“ pokasał piękną amerykańkę

Tragiczny wypadek w restauracji „Pod zielonym diamentem“

Przed jednym z sądów w Nowym Jorku rozegrał się w tych dniach ciekawy proces. Poszkodowana w tej sprawie była młoda i piękna Katarzyna Purce, a oskarżony właściciel obsługiwanej przez automaty restauracji „Pod zielonym diamentem“ oraz niewna stonoga, która jednakże przed obliczem sprzeczliwych nie stanęła in persona. Tembardziej, że miss Katarzyna Purce połowę z niej zjadła.

Meritum sprawy przedstawia się jak następujące: Pewnego dnia młoda ta panna w towarzysystwie dwóch przyjaciółek wstąpiła „Pod zielony diament“ i tam, wrzuciwszy do automatu 10 centów, otrzymała w zamian duży i apetyczny butersznik. Zaledwie jednak zdolała odgryźć pierwszy kasek, gdy pobladła śmiertelnie, rzuciła resztę na ziemię.

— Ta bułka mnie urczyła! — zawołała w śmiertelnym przerażeniu i padła zemdlona w ramiona przyjaciółek.

Przy uważnym obejrzeniu bułki okazała się ukryta w niej stonoga jakiegoś dziwnego gatunku i ona to była przyczyną przestachu miss Purce.

Warga ukasanej krwawila, posłano po lekarza, a tymczasem koleżanki panny Purce zajęły się zbadaniem owadki: została z niego tylko połowa, druga bowiem musiała polknąć miss Purce, która, gdy się się o tem dowiedziała, wpadła w powtórne omdlenie.

Rezultatem tego dziwnego wypadku była wytoczona skarga przez pannę Purce sprawa przeciw właścicielowi restauracji i odszkodowanie za bolesne ukaszenie i podwójne omdlenie, spowodowane przez jego kasający butersznik. Adwokat poszkodowanej zażądał początkowo 200 dolarów, a następnie, gdy pacjentka jego poczuła się gorzej na zdrowiu, podniosła swą pretensję do sumy 2 tysiący, tłumacząc to tem, że choroba będzie musiała prawdopodobnie wlecieć na czas dłuższy do jakiegoś sanatorium z powodu silnego wstrząsu nerwowego.

Mimo, że właściciel „Zielonego diamentu“ zaprzeczał stanowczo, aby restauracja jego karmila swych gości butersznikami, w których gnieździła się stonogi, sąd skazał go na zapłacenie miss Purce 1000 dolarów.

## Morderca z Ilości

Trybunał w Los Angeles rozpatrywać będzie niedługo sprawę dr. Karola von Engela, 72-letniego lekarza niemieckiego, oskarżonego o zabicie żony, której przagnął on w ten radykalny sposób zanoszący straszliwych mak, grozących jej naskutek nieuniknionego paraliżu. W roku dochodzenia śledczego wykryto się, iż tenże sam dr. von Engel już przed blisko pół wiekiem stawał

przed sądami berlińskimi pod zarzutem zgładzenia z Ilości całego szeregu swoich pacjentów, cierpiących na bolesne choroby chroniczne.

## Nie zanominal o braciach pozbawionych mienia i dachu nad głową przez groźną powódź w Małopolsce.

lone robi djabelną wrzawę kiedy z „ów jest kontente wydaje jakieś dźwięki, podobnie do „gu-gu“. Również nie jest żadnym z nas, ani plakiem, bo nie lata, ani żabą, bo nie skacze, ani wężem, bo nie polza.

Ryba? Może jest, a może nie. Nie mam sposobności się przekonać czy pływa.

Zato czolga się. Przeważnie na plecach i z nogami do góry. Drugiego tak osobliwego w zwyczajach zwierzęcia jeszcze w swoim życiu nie widziałem. Doszedłem do wniosku, że musi to być zagadka, albo pewien rodzaj pluskwy. Słowo „zagadka“ ona podziwia, zupełnie go nie rozumiejąc.

W razie śmierci tej pluskwy wezmę ją na osobność i dokładnie zbadam jej maszynę. Pewnie nie miałem dotąd jeszcze takiego przedmiotu, któryby mnie tak zajmował, jak ta ryba... zagadka czy pluskwa.

Trzy miesiące później. — Zainteresowanie stale wzrasta. Spiam niewiele. Zagadkowe zwierzątko przestało już pełzać i obecnie chodzi na czterech łapkach. Jednak uwiadcznia się tu wielka różnica z chodzeniem u reszty zwierząt. Albowiem przednie nogi ma niezwykle krótkie, skutkiem właśnie czego główna część jego ciała sterczy nieprawdopodobnie wysoko w powietrze. A nie jest to wcale pociągające.

Tak czy inaczej, zbudowane jest podobnie do nas. Nie musi być atoli z naszego pokolenia, gdyż posiada inną melode poddrowowania. Po łapach wnioskować można, że chyba należy do rodziny kanguruwaty. Jednak i tu widnieje znaczna odmiana, ponieważ prawdziwy kangur skacze, podczas gdy ten nigdy tego nie czyni. Dziwna

Marc Twain.

## Dziennik Adama

(Z ang. tłumaczył St. Waszak).

(Ciąg dalszy).

Ach tak; powiedziała również, że nakazano tam, abyśmy w przyszłości pracowali na swoje życie. Będzie więc pożyteczną i przyda się do pracy. Ja zaś conajwyżej będę sprawował nadzór.

Dziesięć dni potem. — Znowu coś nowego. Strasznie to lubię. Oto pomówia mnie, że nikt inny tylko ja byłem przyczyną naszej klęski w Raju.

Następnego roku. — Nazwaliśmy to Kainem. Schwytala je w lesie, może o dwa kilometry, może więcej od naszej kryjówki. Podczas gdy ja zakładałem w okolicy aida.

Jest ono pod pewnymi względami podobne do nas. Ona powiada, że jest z nami nawet pokrewne, czego nie mogę stanowczo pojąć. Sądzę tę myśl za grupą. Różnica wielkości pozwala mi wnioskować, że musi to być szczególnego rodzaju zwierzę. Być może, że ryba. Chociaż gdy wrzuciłem to do wody dla przekonania się naczynie, to zamiast pływacza, zaczęło tonąć. Nie zdążyłem przylem doświadczenia dokonać, gdyż Ewa dała mu rękę i wyciągnęła je. Nie wiem więc teraz, czy jest ryba, czy też czym innym. Tymczasem dalszych prób nie mogę robić, bo mi ona nie pozwala.

Trudno, ale nie mogę tego zjawiska

zrozumieć. Od kiedy owo zwierzątko się pojawiło, jej cała natura uległa zmianie. Wciąż myśli o nim, jej umysł jest w nieladzie, a kiedy ono skamie i może chciałoby wrócić do wody, ona nosi tę rybę na rękach po całych nocach. I w takich chwilach z jam, które mi paltry wypływa jej woda. Klepie je wówczas po plecach, wydaje żalose dźwięki ustami, okazuje wielkie zmartwienie. Używam przylem sto sposobów, aby tylko je ukoić.

Nie, ale nigdy nie widziałem żeby postępowala w ten sposób z jaką inną rybą. Lubila bawić się z tygrysami (oczywiście, że wtedy jeszcze, zanim straciłiśmy naszą raijską posiadłość i zanim śmierć zesłała na świat), lecz była to zawsze tylko zabawa. Tutaj zaś wszystko jest u niej niezrozumiałe. Ciekawa ryba ten Kain!

Niedziela. — Ewa dnia tego odpooczywa zmnoczną tygodniowym kopaniem i gracowaniem. Letać, lubi, jak ryba tarza się po niej; wydaje przylem jakieś głupie hałasy, aby ją zabawić. Udaje, że gryzie rybę lapy a ta znowu śmieje się. Doprawdy, że same dziwa. Nigdy bowiem nie widziałem, żeby ryba umiała się śmiać. I to też wzbudza we mnie wątpliwości co do rybiego pochodzenia tegoż zwierzątka.

W każdym razie zacząłem lubić niedzielę. Nadzorowanie przez tak długie tygodnie muzy bardzo i męczy. Powinno być konieczne być więcej niedziel. Jako z czasem dużo się zmienia. Dawniej były nudne i zupełnie zbyteczne, teraz są mi na rękę.

Czwartek. — To nie jest ryba. Ale też z drugiej strony nie mogę dojść do żadnego ładu. Bo co? Kiedy jest niezadowo-

to doprawdy odmiana, która nie była wldocnie dotąd skolegowana.

Dłatego nie chcąc, by ślad po nim zaginął uznałem za słusne ochrzcić je w odpowiedni sposób, to znaczy do nazwy Kangarooom dodać imię odkrywcę; a mianowicie całość brzmi: Kangarooom Adamie-nio.

Jak do nas przewydrowało musiało być niezawodnie jeszcze młode, gdyż przez ten czas pobytu wyrosło nadzwyczajnie. Jest z pewnością jakie pięć razy większe, niż było wówczas. Najgorsze z wszystkich, gdy jest niezadowolone, bo potrafi wtedy narobić hałasu od dwudziestu do trzydziestu ośmiu razy większego, aniżeli robiło to na początku. Jakkolwiek przesła uspokojenia go wywołuje wręcz przeciwny skutek; zaniechaniem więc tego rodzaju systemu.

Ona uspokaja je dawaniem rozmaitych przedmiotów, o których mówiła poprzednio, że nie da.

Jak już zresztą napisałem, przy znalezieniu go nie byłem obecny. Zato wydaje mi się dziwnym, by było tylko jedno, chociaż szuka za drugimi podczas wielu tygodni pozostały bez rezultatu. Szkoda. A chciałbym do kolekcji mieć parę, jak również, by to grzymsie miało się z kim bawić. Dałoby się również przedzej może oswoić.

Lecz nawet nie znalazłem żadnych śladów. Co dziwne. Bo do zacierania śladów potrzeba nietylko zdolności. Nastawieniem tużni pułapek, lecz są do niczego. Łapą wszystkie inne zwierzęta, tylko nie tego.

(Dokończenie nastąpi).



## Posłuchajcie

Co najważniejsze roboty w polu pokoi-  
ezone, pion pracy całorocznej zbrany, przy-  
chodzi okres długich wierzorów zimowych,  
kiedy to człowiek czas swój cały i starania  
zwykły jest poświęcać na pouczenie się o roz-  
maitych nowych rzeczach, o poinformowa-  
niu się o tych kwestjach, które każdego do-  
bręgo obywatela w dobie dzisiejszej zaprzą-  
tają. Ale takie doradcze nabywanie wiedzy,  
czy to z książek, czy to z gazet, chociaż przy-  
nosi niewątpliwie korzyści, to jednak nie mo-  
że wyrobić w człowieku takiego charakteru  
i takiej wiedzy, jaka dzisiaj w wolnym państ-  
wie jest potrzebna do każdego Polakowi, do  
wypełnienia swoich obowiązków, ale i do  
 umiejętnej wykorzystania wszystkich swo-  
ich praw. Do tego potrzebny jest krótki, ale  
właściwie poświęcony okres czasu.

Dla urabiania charakteru i dania czło-  
wiekowi wszystkich potrzebnych mu w wy-  
konaniu zawodu i w życiu publicznym wiadomości,  
powstały specjalne uczelnie, które  
nazywają się Uniwersytetami Ludowymi.  
Ludowemu nie dlatego, ażeby wychowanie  
jakie się w nich wpaia w słuchaczy miało  
być niskie i początkowe, ale dlatego, że stoją  
one otworem dla wszystkich młodych ludzi,  
którzy niewielko słowem, ale przelewszyst-  
kiem życiem, służą chęć Ojczyźnie, w jej  
szczęściu znajdując szczęście własne.

Kto przebył kurs w Uniwersytecie Lu-  
dowym ten posiada bardzo wiele znajomości  
ci, które mu pozwalają zawód jego wypeł-  
niać daleko lepiej i daleko lepsze korzyści z  
pracy swej wyciągać. Czy to będzie rolnik  
rzemieślnik, czy urzędnik — każdy, który wie,  
że im więcej posiada wiadomości, tem lepiej  
będzie mu się w życiu powodzić — to też  
każdy człowiek znaleźć się powinien w Uni-  
wersytecie Ludowym, tej szkole, w której  
wychowuje się przykładem, dobrem słowem  
i wielkim ukośnieniem Ojczyzny.

Nadarza się właśnie sposobność do za-  
pisania się na Uniwersytet Ludowy, na wie-  
sące zimowe. Dnia 2 listopada roku bieżą-  
cego rozpoczyna się kurs męski. Kurs ten  
trwa 5 miesięcy, a więc w tym czasie, kiedy  
ludzie posiadają sporo wolnego czasu i la-  
wiej się im oderwać od swoich zajęć, aniżeli  
w innej porze roku. Cały kurs razem z utrzy-  
maniem kosztuje tylko 300 złotych.

Kandydaci na kursa mają jeszcze tą do-  
godność, że mogą wybrać sobie wśród trzech  
Uniwersytetów Ludowych jeden, a każdy z  
nich w ujętej i pięknej okolicy ziemi polskiej  
leży.

1. Nad polskiem morzem w Zagórze,
2. W Dalkach pod Gnieznie.
3. Wreszcie na granicy Śląska i Wielko-  
polski w Odolanowie.

Kandydaci zgłaszając się mogą po 18 ro-  
ku życia. Bliższych informacji oraz prospe-  
kty wysyłają na żądanie poszczególne Uni-  
wersytety Ludowe lub też Centralne Biuro  
Towarzystwa Czytelni Ludowych — Poznań,  
Ratajczaka 16.

Na odpowiedź dołączyć znaczek za 20  
gr. Młodzieży! Jeżeli dobro własne i dobro  
Ojczyzny nie jest Ci obojętne, garnij się do  
naszych Uniwersytetów Ludowych z których  
wyniesiesz hart ducha i tężyźnię moralnej na  
dalejszą drogę życia.

## Życiowa omyłka

POWIEŚĆ.

19)

Ciąg dalszy

Siedząc przy otwartym oknie, przeży-  
wał na powrót ten spędzony dzień; swą  
ranną rozmowę z Kitty, po obiedzie sceny,  
gdz się pokazała taka kokietka, a potem w e-  
czorny występ, zdradzający w niej rzadkie,  
prawie natchnione, uczucie poetyckie. Jego  
postanowienie, chociaż pospieszne, było  
słone i niezmiennie; będzie prosił Kitty Bristol,  
aby została jego żoną i oświadczył jej się na  
natchnione. Dlaczego? Sam niepotrafiłby od-  
powiedzieć na to pytanie, ale jego rodzina  
nazwie ten postępek szaleństwem i może nie  
bez słusznym; jednakże on, uważał go, mi-  
mo pozorów, zgodnym z prawdziwym swo-  
im charakterem. — Była w nim zawsze ur-  
wista namiętność do hazardu, w przeciwień-  
stwie do panujących konwensów; jego  
czułość, rycerska liłość nad słabymi, szukały  
zawsze podobnych okoliczności, aby się roz-  
winęła. Bolesną liłość wzbudzała w nim teraz  
myśl o tem rozkosznej dziecku pozawio-  
nem macierzyńskiej opieki, narozem na  
przeróżne niebezpieczeństwa grozące mu od  
tego rodzaju ludzi, co Godelroy Cliffe. Prze-  
widując jej przyszłość: pozostawiona samej  
sobie, padnie ofiarą jakiegoś nędznaka i włas-  
nego temperamentu, a potem cierpieć będzie  
silniej, niż każda przeciętna kobieta! Cóż za  
ambicja w tej dziewczynie! ileż inteligencji  
i wrodzonych zdolności! Czyż można dać  
się zniżyć tylu pięknym przymiotom  
ducha?

Nie, nie! on ją będzie bronił od złych  
ludzi i od niej samej! Wyobrażał sobie że  
wzruszeniem dalszy rozwój tej inteligencji  
i urodził Dotychczas żadna młoda dziewczyna

## Kot i ptaszki

Bajka

Widząc raz w klatce więzłonego ptaka  
rzekł kot: „Trzeba ratować biedaka”.  
To mówiąc drzewiczki więźniowi  
otworzył,

na dwór go wywabił,  
cichaczem zabił i spożył.

Po nieczym tym czynnie  
powstały różne domysły, opinie,  
boś to ciekawia, do czarta,  
jak im cudem się klatka znalazła otwarta,  
i jak się stało, że po cennym ptaku  
nie pozostało znaku —

Winiono także kota, właśnie wskutek  
plotki  
popularnej, jakoby kotki  
krzywdę wogóle miały czynić ptakom  
(Kłóż w polwarz uwierz taką?).

Tymczasem kot w rzadowej prasie  
Stwierdził co następuje: Rzecz ta  
przecież da się  
logicznie wyłożyć tak:

„Ptak jak to ptak  
skrzydła szelma miał,  
więc zwiął!”

— „Właśnie, właśnie!”  
chorem kocia wiara wrzaśnie  
„Zadaliśmy już oddawna, ale też  
obowiazuje winno stać się prawem  
że tam, gdzie rządzą koty  
trza ptakom podać skrzydła,  
bo czy to potrzebie  
są wszelkie w zloty  
podniebne?”

Raz one powinny ustać,  
(latw jej będzie ptaki chrustać!).  
„Rzecz sama w sobie blaha,  
bo to przecież frazka,  
że rniej znów mamy o jedynego ptaszka  
wszakże, by uspokoić opinie,

że fakt dezercji zaszedł oczywisty  
wyśle się gończe i sły  
i śledztwo surowe rozwinię!”

I nic w tem niema dziwnego,  
że śledztwo kotowym poruszył kolegom,  
bo kłóżył nad nę  
rzczył poprowadził tak bystro  
i składnie?

Zaczęło od wiatru w polu: jako że  
on służy.

ptakom w podróży.  
Potem stosując metody ostrożne  
drzewa przeszukano przydrożne,  
listek za listkiem.

I jeszcze nie po wszystkim:  
sumiennie wymagała, ażeby ciekawie  
nadstwić na to ucha, co tam piszczy  
w trawie

Pytano też jastrzębia, co ma w chimurach  
przydzał,

czy on gdzie ptaszka nie widział,  
słowem wszędzie,  
szperały śledcze sędzić,  
tak cała kietując sprawą,  
jak tego kota nakazuje prawo.

„Jutro, najdalej pojutrze  
— mówić: siedzę w kocim futrze —  
ogłosz się śledztwa wyniki  
Tylko aki jeszcze wysłem do Alryki,  
aby przesłać tamtejsze lamparty,  
tak śledztwu nadając istotny,  
bo to mógł być ptak przelotny —  
to nie są żarty.  
Potem będziecie szukałi w Australji,  
poem na Oceanie  
aż go dostaniem!”

A haki i nal?  
Zanimykamy w klatkach ptaki,  
ale czy jest jak  
także dla kotów na świecie kryminal?  
(„Pomorzanie” nr 115).

## Kronika Wielkopolski

Bydgoszcz.

Śmierć pod pociskiem. Pocisk osobowy zda  
zający z Łaskowic przejechał w pobliżu stacji  
Czersk męczynę miążdząc całkowicie ciała. Wo-  
bec straszliwego zmasakrowania zwłok nazwiska  
denata nie udało się ustalić.

Ladny spadek. Donoszą tu z Wyrzyska, iż  
jeden z pasterzy tamtejszych nazwiskiem Klatt o-  
trzymał po śmierci swego syna, który wymierko-  
wał do Stanów Zjednoczonych małą wartość  
przeszło 5 milionów dolarów.

Wyrok sądowy. W listopadzie rb. w Sadzie  
Okręgowym w Bydgoszczy zapadł wyrok skazu-  
jący Przemysława Lettgera i Felicjana Rysiew-  
skiego na 10 lat więzienia. Ofiary oskarżonych  
wnieśli o rewizję wyroku. Sąd Najwyższy po  
rozpatrzeniu skargi rewizyjnej wyrok Sada Okrę-  
gowego zatwierdził.

Poznań.

Dnia 15 bm. rozpoczęła się w Poznaniu w sa-  
dzie okręgowym przed trzecią izbą karną roz-  
prawa o kolportaż fałszywych plentdy. Na 14  
wle oskarżonych zasiadło 9 osób wtem cztery  
kobiet. Oskarżeni mimo młodocianego wieku by-  
li już kilkakrotnie karani więzieniem. Wszystkie  
oskarżone prowadziły życie rozwlecone.

Cała szajka wpadła w ręce policji w grudniu  
r. z i wydała ją członek przylipany na gorącym  
uczynku, 15 letni Adam Kędziora. Oskarżeni składa-  
ją zeznania pełne i wykretnie.

Prokurator Pirowicz w przemówieniu swem  
stwierdza, iż rozprawa wykazała, że fałszykaty  
nuczone w obieg wnoszą i ukaranie wszystkich  
bez zastosowania okoliczności łagodzących.

Adwokat Nowosielski wnosł o uwolnienie  
swych mandantów, mianowicie Burzyńskiego i Cy-  
niałkowskiej.

Ofiara oskarżonej Tomaszewskiej, Jabłoń-  
skiej, Jakubowskiej i Grabiskiej inec, dr Fersten  
wnosił w końcu przemówienia o uwolnienie  
względnie łagodny wymiar kary dla wymienionych  
podanych. Trybunał zgodnie z wnioskiem adwo-  
kata Ferstena, uwolnił wszystkich od winy i kary  
Kędziora bowiem nie ujawnił osobnika, który wre-

nieomal doskonalęcej!

A pani d'Estrees? Trzeba będzie roz-  
łączyć z nią Kitty tem w grę, że znajdzie  
w lady Tranmore drugą małkę, lepszą od  
jej własnej — Była to zresztą kwestja pie-  
niężna, łatwa do załatwienia

Pierwszy raz w życiu Wiljam odczuł  
pewną radość na myśl o swym majątku i  
stanowisku: ah! droga mała! przyznawała  
się sama, że lubi zbytek! a więc będzie go  
miała; zbytek, powodzenie, poważanie,  
wszystko o czem marzyć mogła; tak hardzo  
ukochoła, przecież i ona kochać będzie!

Wiljam z rozkoszą oddawał się temu ma-  
rzeniu — myśl, że ta mała mogła go odrzu-  
cić, dodawała mu jeszcze uroku. Należało  
jednak się spieszyć. Nie zbraknie żłośli-  
wych komentarzy, ale Wiljam nie był z tych,  
coby obawiał się złych języków

Co do swej przyszłości politycznej, wia-  
domeni mu było jaki wpływ życie prywatne  
człowieka wyiera na jego karierę publiczną.  
Wprawdzie tę karierę on sam wybrał; był  
do niej przywiązany i za nę w świecie nie  
chiałby jej narazić; pod tym względem oż-  
nienie z córką pani d'Estrees było rzeczą  
nie bezczynną. Ale z drugiej strony, nie prze-  
bował n kogo, miał już stanowisko socjalne  
i pieniądze; resztę, uczyną jego zdolności  
do pracy i inteligencja. Potrafił narzucić  
wszystkim swoją żonę, a Kitty, ulagdzona  
szczęściem i zadowolona miłością, będzie  
mogła bawić się i paplać do woli.

Zresztą teraz popłaca oryginalność, na-  
wet dziwność; świat zdobywają silni i  
gwaltowni; należy wprawdzie zachować w  
tem pewną mądrość, lecz miłość i małżeństwo  
będą dla Kitty najlepszymi mistrzami.

Gdy Wiljam oddawał się w ten sposób  
rozmyślaniom nad swoim światem postano-  
wienie, zauważył coś białego poruszające-  
go się wzdłuż żywoptu otaczającego o  
gród pod jego oknem; jednocześnie lekkie

czuł mu na dworcu fałszykaty a jako 14 chłopiec  
nie mógł wiedzieć, że czynność te podlegała prze-  
pisom kodeksu karnego.

Trybunał zdecydował jedynie przekazać Ke-  
dziorę do zakładu wychowawczego.

Sroda.

Nieszczęsna błogosława niara oszust-  
We wsi Śródka pod Środą mieszkała niebieda córka jak-  
żośnego gospodarza adła Zandeka, która jak  
każda błogosława marzyła w swych marzeniach  
dziejewych o urodzawim chłopcu i wierzyła że  
kiedys zjawi się luby i spełni ślubu.

Otóż pewnego dnia, też na drodze życia sta-  
nał on w postaci urodzawego młodzieńca z pod  
Kalisza. Zwykła Insu koleją nastąpiły oświadcze-  
nia miłosne, i zaręczony Rodzice panny Jadzi  
również jak i ona hardzo serdecznie podejmowali  
przyszłego zlecia, który zadowolony z takich o-  
bjawów napelnił swój żoładek smakowitami a  
potem przy boku swej wybranej spędzał mile  
czas.

Naznaczono wreszcie dzień ślubu, i pewnego  
dnia jak bajka mydlana rozwały się marzenia  
o szczęściu biednej Jadzi. Otóż narzeczony za-  
brawszy sobie plentadze i różne rzeczy a conto  
posagu — ni mle ni więcej — zwiął.

Ale nie długo cieszył się złotą wolnością, bo  
wkrótce dosięgła go ręka policji i Józef Czerniak  
rolnik z pod Kalisza rozpalenił swe donia-  
skie wyhyrki w kociole. A piękna panna Jadzia mo-  
że w przyszłości będzie miała więcej szczęścia.

## Kronika Pomorza

Toruń.

Rozwiązanie sejmiku wojewódzkiego. Został  
rozwiązany pomorski sejmik wojewódzki. Wybory  
nowych delegatów odbędzie się w grudniu rb. Człon-  
ków sejmiku wojewódzkiego wybierają sejmiki  
powiatowe oraz rady miejskie w Toruniu i Gru-  
dządzu.

Grudziądz.

Kobieta szpiegiem na rzecz Niemców. Tutej-  
szy sąd okręgowy skazał Wandę Plekarską z  
Chojnic, narzeczoną rozstrzelanego w Toruniu po-  
rucznika Piątka na 6 lat i dwa miesiące ciężkiego  
więzienia za współdziałanie w akcji szpiegowej  
skiej na rzecz wywiadu niemieckiego.

## Z kraju

Rybnik.

Tyfus. Na kopalni EMMA w powiecie rybnickim  
kim stwierdzono 40 wypadków zaszklencia na  
tyfus. Władze sanitarne zarządziły odpowiednie  
środki ochronne.

Piotrków.

Dwa groźne pożary. W Kościelecu wybuchł po-  
żar, który strawił 9 stodół ze zbożem, powodu  
jąc straty w wysokości 25 tys. zł. W jednej ze  
stodół spaliła się 5 letnia dziewczynka. Pożar  
wzniciły dzieci wskutek nieostrożnego obcudze-  
nia się z ogniem.

We wsi Krzpecze pastwa pożaru padło 6 do-  
mów mieszkalnych, 5 stodół ze zbożem, 6 obór  
i 2 krowy. Straty wynoszą przeszło 30 tys. zło-  
tych.

Wilno.

Za robotę antypaństwową. W dniu 14 bm.  
policja aresztowała i osadziła w więzieniu na  
Łukiszkach redaktora odpowiedzialnego białoru-  
skiego tygodnika „Selańska Prawda”, który został  
przez sąd skazany na karę więzienia na przeciąg  
4 miesięcy za umieszczenie artykułu o treści  
antypaństwowej

kroki daly się słyszeć na skrzypącym zwirze.

Nagle uczył, że coś padło kolo niego;  
był to kwiat, przeważny wstążką do kamie-  
nia. Wsunawszy się z pokoju, zeszł do  
ogrodu kreconymi schodami, prowadzącymi  
do oranżerii; w chwili gdy pocęgał za-  
suwkę, pies zaczął szczekać z całym siłą,  
nie wstrzymało go to jednak, chociaż uczył, że po-  
pełnia wielką nieostrożność. Prześlizgnął się  
wiele wzdłuż oranżerii, przebiegł jak-ś słabo  
oświetlona przestrzeń i po kilku sekundach  
znalazł się w cieniu alcji

Wówczas usłyszał obok siebie wybuch  
szalonego śmiechu i zobaczył oddaloną o  
kilka kroków, Kitty Bristol.

— To się nazywa umieć celować! —  
rzekła z dumą — I mężczyźni! ośmielają się  
twierdzić, że kobiety są do tego niezdolne!

— Ale co miał oznaczać ten pociąg? —  
spytał Wiljam biorąc ją za rękę.

— Pragnęłam z panem pomówić, a po-  
zatem nie mogłam usnąć! Ani myśleć o śnie! —  
Niechno pan mi: powie, czemu pan nie prze-  
mówił do mnie ani razu przez całe popołud-  
nie? Czemu pan mnie zostawił na pastwę  
Cliffa?

— Tak jakby to było możliwe mnie,  
lub komukolwiek, oderwać go od pani!

— Widać, że się nienawidzicie obaj —  
rzekła złościwie mała osóbka w białej.

— Nie po to tutaj przyszedłem, aby roz-  
mawiać o Cliffie! Jednak muszę pani po-  
wiedzieć...

— Ze z nim strasznie flirtowałam!  
Słusznie, bardzo słusznie! Otóż oświadcza-  
m panu, że czynić to będę zawsze i wszędzie  
gdzie go spotkam!

— Postąpi pani według swego uzna-  
nia — odparł Wiljam sucho. „Sądzę jednak  
że niedługo będzie go pani miała dosyć!”

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Nowa sztuka sceniczna Nowaczyńskiego

P. Adolf Nowaczyński złożył w dyrekcji teatru im. Słowackiego w Krakowie, z prawem pierwszeństwa w wystawieniu rękopisu ostatniej swej sztuki pt. Włosza ludów w ciemnym zakątku. Utwór ten jest osnuty na tle wypadków rewolucji 1848 r. w starym Krakowie.

W najbliższych tygodniach sztuka ta ma wejść na repertuar teatru.

## Szukajcie „Jakażęcego” ślą, topielca

W Pawłowicach nad Popradem utonął burmistrz. Zwiłek nie odnaleziono.

Ponieważ zmarły cieszył się z życia wielką popularnością Rada miejska postanowiła nie żałować pieniędzy na odnalezienie nieboszczyka. W szeregu pism ukazało się ogłoszenie tej treści:

„Władze i ludność miejscowości położonych nad Popradem racza zwrócić uwagę na topielców pływających w tej rzecce, albowiem w ich liczbie znajduje się nasz czcigodny burmistrz. Ubrany był w szarą jesionkę, brązowe kamizaski i czarny garnitur marynarski. Znaki szczególne: denat jakal się i miał białiznę na lewym policzku”.

A więc uważajcie przechodnie, jeśli znajdziecie topielca, którego być może woda pod zbraiła ubrania, ale który natomiast będzie się jakal — dajcie natychmiast znać o tem do Pawłowic, gdyż będzie to napewno tani tejszy burmistrz.

## Rejestracja grobów

Władze miejskie zarządziły przeprowadzenie rejestracji grobów na cmentarzach moskiewskich. Mogiły u czarejstrowane zostaną zburzone.

## Odkrycie wykopaliska w Elicze

W tych dniach wyjechała z Wiednia do Azji Mniejszej naukowa ekspedycja pod kierownictwem archeologa, prof. Keila, w celu kontynuowania robót Efezu. Prace wykopaliskowe są przedsięwzięciem wiedeńskiego Instytutu Archeologicznego, finansowanego przez Amerykanów. Prace, które zaraz po przybyciu komisji na miejsce przeznaczenia prowadzić będzie 150 miejscowych robotników, w pierwszym rzędzie zmierzają do odkopania groty „Śledniu Spiących” tego starożytnością i sęmentarzystką, z którym związana jest legenda o uśpionych młodych ludziach, oczekujących przebudzenia. Dostęp do groty był już w roku ubiegłym odkopany. Następnym zadaniem będzie odświeżenie starożytnych świątyni i obszernych katakumb, które zachowały wielką liczbę grobowców oraz pomników starożytnego życia zarówno w postaci napisów, jak i artystycznych i rzemieślniczych wyrobów codziennego użytku. Dalszym obiektem, mającym wielką doniosłość archeologiczną i historyczną, jest świątynia św. Jana z grobem Apostoła, który udało się odkryć Grekom. Świątynia ta powinna być obecnie starannie pielęgnowana, jako bezcenna pamiątka pierwszych dni chrześcijaństwa.

## Łagodny tygrus

Donoszą z Bonibaju, że w pewnej wiosce indyjskiej w pobliżu dżungli zdarzył się szczególny fakt. Pewien starzec, idąc z 10-letnim wnukiem, został zaatakowany przez tygrysa. Mieszkańcy wioski natychmiast urządzili obławę na tygrysa i po 2 dniach poszukiwań znaleziono dziecko żywe i zdrowe bawiące się spokojnie nad stawem. Kiedy ludzie zbliżyli się do chłopca, tygrys zaatakował ich, lecz został odpędzony do dżungli.

Eugeniusz Zoszenko.

## Szklanka

Niedawno umarł mój sąsiad, malarz Jan Pehelka. Jego żona, kobieta w średnim wieku, Mania Pehelka, urządziła na czterdziestą rocznicę śmierci dziecka małą bibkę.

Zaprosiła mnie również.

— Proszę przyjsć koniecznie, — powiada, — uczymy pamięć kochanego człowieka czem będziemy mogli. Kurczę! z smażonych gołąbków nie będzie, — powiada, — ani paszletów nie robię, ale herbaty możecie chlać wiele się zmięści, do woli, nawet do domu możecie ze sobą wziąć.

— Herbaty — nie wielkiego, ale przyjsć możemy. Jan Pehelka dosyć zyczyłwy był dla mnie — powiadam — nawet raz wybielil sufit bezpłatnie.

— Cóż, tembardziej proszę przyjsć. We czwartek wybralem się i poszedlem. Ludzi napchało się mnóstwo. Wszystko krewni. Teś także przyszedł, Piotr Pehelka. Złosiłwy jegomość, z wąskimi do góry. Usiadł koło arbuza. I nie więcej nie robił,

## Czy można przepowiedzieć śmierć?

### Ciekawy wywiad z wróżbitką Elżbietą Ebertin

Jeden z amerykańskich dziennikarzy uzyskał wywiad ze znaną w Monachium wróżbitką Elżbietą Ebertin.

— Czy katastrofy żywiołowe można objaśnić astrologicznie i przedtem przewidzieć?

— Tak jest, poważne katastrofy powodzone są spowodowane krytycznym aspektem złowrogiej gwiazdy stałej Scheat w konstelacji Ryb.

— Czy astrologowie mogą określić bliżej miejscowości zagrożone katastrofą?

— Nie, tego właściwie dokonać nie zdołają. Jest to zazwyczaj trudno wyliczyć naprzód tego rodzaju katastrofy. Ja staram się usiłować to, aby zesłać pewne horoskopy pomocni, i przy ich pomocy ujawnić, jakim okolicom grozi największe niebezpieczeństwo. Natomiast mogę skonstatować, tyle, że pewnym miastom portowymi, jak Havanna, Santa Cruz, a potem wyspy Madagaskar grozi powódź i wulkaniczne wybuchy.

— A jakież panu zdanie, odnośnie imionowców mordów, dokonywanych w ciągu ostatnich lat? Czy pan sądzi, że kanibalizm i brodnice masowych morderców Haarmana i Denkego są również wypisane w gwiazdach?

— Trudno, żeby to było inaczej, i te bowiem zjawiska są „karin cznie” uwarunkowane, inaczej byłyby niedopuszczalne.

— Czy śmierć człowieka można obliczyć z matematyczną pewnością?

— Tak jest, albo przynajmniej da się to stwierdzić, czy człowiek ma przed sobą okres dobry, albo też krytyczny i czy mu grozi niebezpieczeństwo, z którego oczywiście nie zawsze musi być wynik śmierć.

— Byłoby to tedy rzeczą ogromnie cenną, gdyby przy pomocy astrologii można było określić najwyższy krytyczny punkt najsilniejszego chorobu.

Bez wątpienia, że byłoby to cennie, ale również niekiedy wprost wstrząsające, kiedy się widzi jasno, że wszelki ratunek jest już niemożliwy. W ubiegłym roku pewien lekarz podał mi datę urodzenia kszędza chorego na wodną puchlinę. Metody leczenia lekarza spowodowały pewne polepszenie w stanie chorego, tymczasem jednak horoskop wykazywał i ewentualnie, że śmierć jest już bliska i że to polepszenie jest tylko chwilowe. Istotne w trzy tygodnie potem chorego umarł.

Jest to jeden z wielu dowodów tego faktu, że życie nasze pozostaje pod wpływem konstelacji gwiazdnej.

## Niezwykłe zdarzenie w Warszawie

### Sparaliżowaną nogę wyleczył policjant

Z pewnej restauracji na Lesznie wyszedł starszy jegomość i rozczarowany się dręko zawrócił, a po chwili znów się ukazał, dźwiżając bezwładnego towarzysza. Z trudem pokonywał go do dorożki, bowiem niespodziewany miał prawa nogę sztywną jak drewno.

Scena ta wywołała zbiegowisko. Jeden przechodzień o sercu litościwym zapytał opiekuna chorego, co temuś dolega.

— Zachorował na Heine Meding — odrzekł — odjęto mu nogę. Już jedną nogę ma całkiem sparaliżowaną!

Usłyszawszy te słowa przechodzień nie przestraszył się, lecz podał choremu ramię, by go z pomocą innych miłosiernych ludzi

odprowadzić do komisariatu. W komisariacie wniesiono go na piętro i ulokowano na ławie.

Ostrożny przewodnik przed zaalarmowaniem Pogotowia postanowił osobiście zabrać pacjenta. Przewidywał, że obciąć wać mu nogę.

— A to co? — krzyknął nagle i wyciągnął ze spodni chorego — parasol — Kto mu to wpakował do nogawki?

Pytanie pozostało bez odpowiedzi. Udało się tylko stwierdzić, że rzekomy paraliż zowie się Franciszek Zarzycki oraz, że spędził wiecior w restauracji na Lesznie.

Po wyspaniu się, wrócił pieszo i zdrowo do domu.

## Dokwitowanie

Na rzecz pomocy dla powozian w Malopolsce złożyli w dalszym ciągu w Powiatowej Kasie Oszczędności pp.:

Miasto Gniewko: Ign. waleki 20 zł, Józef Radola 0,50 zł, Józef Walkowiak 1 zł, Reinhold Timm 2 zł, Jan Nawrot 0,50 zł, Władysław Zywiczko 20 zł, Sienkiewicz 5 zł, Wojciech Wielich 5 zł, Aleksy Kulczak 2 zł, Eml Rodwald 1 zł, Henryk Kralin 1 zł, Bartłomiej Majchrzak 2 zł, Marcin Szczył 2 zł, Jan Krokosz 2 zł, Jakób Barycza 5 zł, Wojciech Przygodziński 30 zł, Stanisław Turlej 10 zł, Czesław Zieliński 5 zł, Ludwik Mrówczyński 5 zł, Wojciech Dąbrowicz 2 zł, Władysław Bardziński 2 zł, Wojciech Matysiak 5 zł, Antoni Matusz 1 zł, Józef Chojnacki 1 zł, Konstanty Waier 5 zł, Jan Koldziński 2 zł, Sylwester Nowacki 8 zł, Jan Stawarczyk 2 zł, Jan Strzemkowski 3 zł, Borowski Antoni 0,50 zł, Orłowski 1 zł, Józef Marek 1 zł. — Razem 151,50 zł.

Gmina Zajezierze pp.: Walentynowicz 2 zł, Feliks Puchalski 2 zł, Wojciech Frąszczak 1 zł, Stanisław Stawasz 80 gr, Franciszek Centnerski 50 gr, Antoni Dudził 1,50 zł, Jan Kazubski 2 zł, August Streifling 2 zł. — Razem 11,80 zł.

Gmina Wygoda: Antoni Bednarski 5 zł, Stanisław Zieliński 2 zł, Franciszek Kępka 5 zł, Władysław Barczak 3 zł, Stanisław Tuszyński 2 zł, Jan Bednarski 1 zł, Maciej Zagórski 1 zł, Wal. Bachorski 1 zł, Jan Łuczynski 1,50 zł, Fe-

lik Potaczek 50 gr, Anna Wernerowa 1 zł, Wojciech Warda 2 zł, Józef Saja 1 zł, Fr. Bednarski 1 zł, Antonina Niekuła 50 gr, Marian Kurek 1 zł, Piotr Czajkowski 2 zł, Stanisław Toczak 1 zł, Władysław Głazowski 1 zł, Franciszek Buczek 2 zł, Wawrzyn Jarlak 1 zł, Jakób Jabłoński 50 gr, Tomasz Sobczak 1 zł, Weronika Szule 1 zł, Jan Mrówczyński 2 zł, Walenty Wiczorek 1 zł, Wiktoria Głazowska 50 gr., Walenty Filipiak 1 zł, Walenty Jankowski 2 zł, Antoni Bednarski 3 zł, Marcin Weber 2 zł, Józef Barczak 1 zł, Jan Jankowski 1 zł, Teofil Boscze 3 zł, Regina Napora 1 zł, Franciszek Barczak 1 zł, Antoni Sobociński 2 zł, Antoni Barczak 1 zł, Helena Fryza 1 zł, Gustaw Schweigert 5 zł, Tadeusz Kordański 2 zł, Franciszek Sobierajczyk 55 zł, Marianna Komorowska 6 zł, Józef Fryza 3 zł, Jan Rybaki 2 zł, St. Michalski 2 zł. — Razem 86,50 zł.

Gmina Murzynko: Roman Heinze 50 gr., Józef Kubicki 5 zł, Józef Schwast 5 zł, Jan Plewniak 1 zł, Niewiadomski 1 zł, Wojciech Czarniecki 1 zł, Roman Karmiński 1 zł, Posłuszny 1 zł, Polanowski 1 zł, Paulil 1 zł, Jan Karmiński 50 gr, Skikiewicz 5 zł, Morawski 1 zł, Cieczerko 70 gr, Gościński 5 zł, Mutschler 2 zł, Chmielewski 5 zł, Guring 50 gr, Schilling 1 zł, Budgajewicz 2 zł, Frankowski 2 zł, Puchalski 50 gr., Pwako 50 gr., Mangeldort 1,50 zł, Pietryga 1 zł, Langner 1 zł, Podd 2 zł, Chorwał 1 zł, Meyer 3 zł, Wejhs 3 zł, Hermann 3 zł, Schmidt Ernst 2 zł, Pazdziński 5 zł, Mielcarek Jan 2 zł, Zafara 1 zł. — Razem 68,70 zł (Dokończenie nastąpi).

proszę państwa, tylko krajał arbuza scyzorykiem, milcząc jadał.

Wypili szklankę herbaty, i miałem dość. Czulem, że lepiej nie pić. I wogóle herbaty nie szczególna, muszę powiedzieć, nawet czuć ją było ścierać.

Wziąłem szklankę i odstawiłem do djabła.

Tylko odstawiłem troszeczkę nieuważnie. Cukerniczka tam stała. O tę cukernicę, proszę państwa brzęknęła szklanka.

Sadziłem, że nie spostrzegą. Zauważyli djabli.

Odzywa się wdowa: — Zdaje się, ojczulku, szklankę, zęcała liście.

Odpowiadam: — Głupstwo, Marja Wasilewna Pehelka Jeszcze będzie się trzymała.

A teś nażarł się arbuza i odpowiada: — A jednak, jak to tak — głupstwo? — Ładnie mi głupstwo. Wdowa zaprasza na przyjęcie, a tu jej szklanka tłuka.

A wdówka ogląda szklankę i coraz bardziej się denerwuje.

— W gospodarstwie — to prawdziwa ruina — potłuczona naczynia. To niestety nie — szklanki tłuc. Tak jeden — szklankę, drugi — kran od samowara odbije, trzeci —

serwetkę do kieszeni wpakuje. I cóż z tego będzie?

A teś — paszyt, polwierdza: — Właśnie, też to mówię. Takim gościem, powiada, należy niorde arbuzem rozbić.

Nie mu na to nie odpowiadziałem. Zbladłem tylko strasznie i mówię: — Towarzyszu teścu, krzyż się mi wyzadacie wspominając o morali — powadam — Ja, towarzyszu teścu, własnej matce nie pozwolę mi niorde arbuzem rozbić i wogóle, — powadam, herbaty tutaj ścierać traci. Niby też, — zaproszenie. Takim djabłom, jak wy, trzy szklanki i kubek roztrzaskać — i tego mało.

Tu, naturalnie, hałas się podniósł, piekło.

Teś najczęściej ze wszystkich się zolędkował. Jakby mu się arbuza na umysł rzucił.

Wdowę też trzęsę ze złości.

— Nie mam takiego zwyczaju, — powiada — kłaść ścierać do herbaty. Poco się posadzać, malarz, Jan Pehelka, napewno w domu robicie, a potem niewinnych chcecie dzięć innych po sobie. Napewno sam to w gnieź się przewrócił, — powiada — od takich brzydkich wyrazów. Ja — powiada, — nie daruję wam tego, potomku rekina.

## RADIO

PROGRAM NA ŚRODĘ, DNIA 19 BM

WARSZAWA.

12.00 Sygnal czasu i komunikaty: lotniczo meteorologiczne, Pał. oraz nadprogram. 15.00 Komunikaty: meteorologiczne, gospodarczy Pał., nadprogram. 15.20—16.00 Przerwa. 16.00—16.25 Odczyt pt. Powstanie szkolnictwa wyższego w Polsce Odrodzonej (Dział Pedagogika i Szkolnictwo) — wygłosi dr. Kazimierz Konarski. 16.25—16.40 Nadprogram, komunikaty, 16.40—17.05 Odczyt pt. Przygotowania Olimpijskie Polski (Dział Sport i wychowanie fizyczne) wygłosi p. Marjan Raszke. 17.05—17.20 Komunikaty Pał. 17.20—17.35 Skrzynka pocztowa korespondencje bieżąca. 17.35—17.50 Stopowski 17.45—18.15 Program dla dzieci (Kochałanka dla dzieci. Pogadanka historyczna o królu wej. Jadwidze) — wygłosi p. Zofia Szadlerowa. 18.15 Koncert popołudniowy, 19.00—19.15 Komunikaty: 19.15—19.35 Rozmaitości. 19.35—20.00 Odczyt pt. Praktyczne znaczenie dla rolnictwa polskiej Ustawy o zwalczaniu zarazliwych chorób zwierzęcych (ustawa z dnia 24.9.27 r., Dział Rolnictwo) — wygłosi dr. Szczeban Orlecki, 20.00—20.30 Przerwa. 20.30 Transmisja z Krakowa. 22.00 Sygnal czasu i komunikaty lotniczo meteorologiczne, polskie, Pał. sportowy i nadprogram. 22.30—23.30 Transmisja z sali tanecznej z Sali Młodej Orkiestry w wykonaniu orkiestry Herrika Golda.

KRAKÓW.

12.00 Transmisja czasu i komunikaty lotniczo meteorologiczne oraz koncert z płyt gramofonowych z Orkiestry Tadeusza Bereera Kraków Szw. skca 22. 17.45—18.10 Program dla młodzieży. 18.15—19.00 Transmisja z Warszawy 19.00—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.30 Odczyt pt. O ogólnym wykształceniu Europejczyka, wygłosi Dr. Sinka. Pro fesor U. J. 19.30—19.55 Odczyt pt. Jętko Zanoniłana tragedia 16 w. wygłosi prof. Bollecki. 20.00—20.30 Komunikaty, 20.30 Koncert poświęcony muzyce ludowej. 22.00 Transmisja z Warszawy.

POZNAŃ.

12.45—14.00 Koncert południowy tercetu salnowego. 13.00 W przerwie koncertowej notowania giełdy znowelizował i towarowej 14.00 Notowania giełdy pieniężnej. 17.00—17.25 Lekcja francuskiego wykładu p. Omer. Neveux 17.45—19.00 Koncert kameralny. 19.00—19.10 Nadprogram. 19.10—19.35 Pogadanka dla dzieci — wygłosi Włodek Czesa. 19.35—19.55 Komunikaty gospodarcze. 19.55—20.20 Przegląd nowszych zastosowań i odkryć technicznych wygłosi inżynier Białkowski. 20.20 Komunikat meteorologiczny. 20.30—22.00 Transmisja koncertu z Krakowa. 22.00—22.20 Sygnal czasu. Komunikaty. 23.30—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z wiktorni Palais Royal.

## Wesoly kącik

Kongres masoński.

„Journal de Geneve” pisze: „Dnia 1 i 2 października odbywał się w Bazyle międzynarodowy kongres, zorganizowany przez Powszechną Ligę Masońców. Siedemnaście wielkich i trzynaście państw europejskich było reprezentowanych. Dyskusja dotyczyła zagadnień pokoju międzynarodowego i sprawy wewnętrznej organizacji wspomnianej Ligi”.

Podziękowanie.

— Czy to pan wyciągnął syna mego z Wisły? — Tak! — Bo stwierdziłem, proszę pana, brak jegę czapkil.

Ma rację.

— Czy pan, panie doktorze, także jest zdania, że mężczyźni żonaci żyją dłużej niż kawalerowie? — Nie, łaskawo panu, życie wydaje im się tylko dłuższe.

U rozjemcy.

Sędzia rozjemczy: Za policzek zapłaci pan dziesięć złotych do kasy ubogich! Skarżący: Co? Do kasy ubogich? Czy kasa ubogich dostają policzek czy ja?

Nie na to nie odpowiadziałem, tylko mówię: — Tfu na wszystkich i na teściowż także tfu.

I wyszedłem czempredzej.

W dwa tygodnie po tym fakcie otrzymałem wezwanie do sądu w sprawie Pehelki Przychodze do sądu.

Sędzia Indowy sprawę rozpatrzy i mówi: — Wszystkie sądy zwalone są teraz takimi sprawami, a tu znowu — wnszuję! Sąd orzeka: zapłacić ohywatel. Pehelce pięćdziesiąt groszy za szklankę i proszę na wypoczek do paki.

Odpieram: — Zapłaty nie odmawiam, ale żądam dla zasady wydatnia mi pknętej szklanki.

— Bierz ją sobie, udaw się.

Natępnego dnia dozorca domu przynosi mi szklankę i jak na złość pknęła w trzech miejscach.

Nie na to nie odpowiadziałem, tylko rzekłem: — Powiedziałem tym lajdakom, że teraz już ich powlekę po sądach.

Dlatego, że rzezwyście, jeżeli dotknę to mojej godności, mogę nawet o senat się oprzeć.



Dowiedziałem się od Niemców — clesze się  
[niemalo —  
to się belgom podczas wojny wszystko przewi-  
[działo:  
Lige, Gandawa i Antwerpia, mordy, podpalenia —  
naprawdę — nie nie byłoby Wszystko — przy-  
[dzonia]  
Zato — Boże mocny Boże — nie wiedziałem o  
[tem,  
że dziś Niemcy za nic nie chcą Wilhelma z po-  
[wrotom,  
że Reichswehra się nie zbroił, że ma ładajaki  
budżet..  
Wszystko, co wiedziałem, to były majaki!

# KRONIKA

**Kalendarzyk rzym. Katol.:**  
Dzisiaj Piotra i Pelagii  
Jutro Jana Kont. i Ireny

**Kalendarzyk słowiański:**  
Dzisiaj Ziemowita  
Jutro Budzisława

Słońce: wschód 6,35, zachód 19,56  
Księżyc: wschód 24,07, zachód 9,30

**Dziurna apteka**  
Od dnia 15 bm. do 21 bm. włącznie APTEKA  
pod L.WEM.

**Dyżur Iekarski**  
— Nocny dyżur Iekarski pełni z dnia 18 na  
19 bm. dr. Oracykowski.

**Kino Pałac! Dzisiaj Premiera!**  
**Herabina z Texasu**  
W roli głównej: 2211  
Mady Christian i Willy Fritsch

**HERBATA PERŁOWA**  
AROMATYZOWANA, FIORENA I WYDAJNA  
WSZECHŚWIATOWA FIRMA ISTNIEJĄCA OD ROKU 1787.  
(1200).

**Już od 15-go października**  
przyjmują wszyscy listowi na  
wsiach oraz urzędy pocztowe  
przedpłatę na Dziennik Kujawski  
**na miesiąc listopad**

**Komunikaty**  
— Nadzwyczajny koncert w hotelu pod Lwem.  
Hotel pod Lwem począwszy od 18 bm. w każdy  
wtorek będzie urządzał nadzwyczajny koncert. Na  
program dzisiejszego nadzwyczajnego koncertu  
składają się utwory muzyczne: Millera „Marsz So-  
bieskiego”, Namysłowskiego marsze „Matulu ho-  
chiana” oberlasy Sikorskiego „Oj jada, jada” i inne.  
Początek koncertu o godz. 7-jej wieczorem; począ-  
tek programu o godz. 8.30.

— Klub PAŁAC wyświetla dziś po raz pierw-  
szy dramat w 8 wielkich aktach pod tytułem  
„HERABINA z TEXASU”. Film ten opracowany  
według powieści Kaisera pt. KOLPORTAGE reży-  
serował twórca Indyjskiego Grobowca, Joe MAY.  
W roli głównej prześliczna MADY CHRISTIAN  
występująca w filmie Quo Vadis jako Liza Lillan  
Hal Darris i hołdzące wszystkim kobietom WILLY  
FRITSCH znany z filmu Czar Walec i wielu innych.  
Nadprogram: WIADOMOŚCI WSZECHŚWIATOWE.  
Wpł. Początek o godz. 6.45 i 8.45 wieczorem.

**Z miasta i okolicy**  
— Miejscowy Związek Hallerczyków prosi nas  
o zamieszczenie podziękowania wszystkim ofiaro-  
dawcom, którzy złożyli datki na zorganizowanie  
„mianewrów” Drużyny Błękitnych pod Gniewkowem.

**Zebranie Z. L. N.**  
W środę 19-go o godzinie 8-mej wiecz.  
na salce hotelu Basta odbędzie się zebranie  
członków i sympatyków Z. L. N. Na zebra-  
niu tem omawiany będzie referat p. Gł.  
bińskiego o całym okresie rządów sanacji.  
Członkowie winni się obowiązkowo stawić.  
Sympatycy mile widziani.

**Komenda Hulca harcerskiego**  
akładają sędeczne podziękowanie Kom. P.  
H. za ofiarowanie cennych nagród dla zwy-  
cięzców w zawodach niedzielnych, które  
miejscowa K. H. H. urządziła z okazji 15-  
lecia Chorągwy Wielkopolskiej, d-cwu 59 p.  
p. za udzielenie orkiestry w pochodzie z  
dziedzińca szkoły wydziałowej do kościoła  
i zpowrotem dr. Oracykowskiemu za bezin-  
teresowne zbadanie zawodników.

## Tajemniczy trup mężczyzny na polu majątności Dębowo

### Morderstwo czy zabójstwo?

Komenda powiatowa policji państwo-  
wej w Nakle zawiadania miejscową policję,  
że w ub. nieszczęśliwie znaleziono na terenie  
majątności Dębowo w powiecie wyrzyskim  
w krzakach oddalonych 150 metr. od skrzy-  
żowania się dróg Sadki—Ignalin—Olszewko  
Dębowo trupa mężczyzny, który według o-  
rzeczenia komisji sądowo-lekarskiej leżał na  
tem miejscu od przeszło roku. Stwierdzono  
również, że zachodzi w tym wypadku morder-  
stwo względnie zabójstwo, ponieważ na  
czaszce po prawej stronie nad otworami  
usznymi znaleziono silne uderzenie, zadane  
ostrem narzędziem; prawdopodobnie morder-  
stwa.

Opis trupa: lat około 30—35, wzrostu  
średniego, włosy ciemno-blond, uzbębienie  
w dobrym stanie, w dolnej szczęce z lewej stro-  
ny brak jednego zęba. Z pozostałych strz-  
pów ubrania stwierdzono, że nieznany mę-  
czyzna był ubrany w płaszcz brązowy ma-  
rynarski granatowa kamizelkę brązową,  
spodnie w biało-czarne wąskie paski, koszu-  
le płócienna w czarne paski, trzewiki czarne  
sznurowane. Dokumentów przy trupie nie  
znaleziono.  
Wszystkie szczegóły, dotyczące się zamor-  
dowanego mężczyzny, należy zgłaszać w  
miejscowej komendzie policji na miasto.

### Akademia z okazji „Dnia Katolickiego”

Rada Ligi Katolickiej donosi nam, że  
akademia, która miała się odbyć z okazji  
„Dnia Katolickiego” 30 bm., została odlo-  
żona z przyczyn od niej niezależnych na  
dzień 19 listopada godz. 17-tą w hotelu  
Basta.

### Zebranie Obozu Wielkiej Polski

Wydział Młodych  
odbędzie się dziś we wtorek 18 bm. o godz.  
20-jej w salce hotelu „Basta”. Na porządku  
obrad sprawy organizacyjnej oraz referat na  
temat: „Znaczenie polskiego morza i budo-  
wa portu w Gdyni”. Jawienie się wszystkich  
członków bezapelacyjnie konieczne. Udział  
starszych O. W. P. mile widziany.  
Przewodniczący.

### Wieczornica

Jak z afiszów rozwieszonych po mieście  
wiadomo, urządzono w ostatnią niedzielę, 16 b.  
m. Towarzystwo Kobiet Prac. „Jedność” wie-  
czornicę po raz pierwszy w sali sokolnic.  
Na program jej złożyły się: wianek piesz-  
ni ludowych, obraz sceniczny w 4 aktach p. t.  
„Sw. Germana”, żywy obraz i zabawa tanecz-  
na.

Wieczornicę tę uważać można za ogół za  
udaną.  
Wianek pięknie dobranych pieśni ludo-  
wych oddano jak na towarzystwo, które nie  
zajmuje się śpiewem, wzorowo. Dużo było tam  
wiedzi, ruchu i humoru, zwłaszcza w przed-  
ostatniej piosence, „Czemu ty dziewczyno pod-  
jaworem stoisz”, której śpiew połączone z pro-  
stym lecz harmonijnym odganiem tańcem choreo-  
graficznym. Piosenki powyższe odśpiewano  
przy akompaniamencie orkiestry.  
Nie mniej dobrze oddano obraz sceniczny  
p. t. „Sw. Germana”.  
Rzecz sama przedstawia nam św. Germa-  
na, sierotę, która mimo cierpienia, głodu i  
pogardy ze strony niedołężnej matki i sióstr  
przyrodnych, zachowuje dla wszystkich dużo  
miłości i życzliwości. I mimo sztywności i  
nawalu pracy, zawsze jeszcze ma dosyć czasu,  
by odwiedzić chorego i wspomagać ich tem, co  
sama sobie od ust odjęła. W nagrodę za życie  
swe światobliwe doczekała się nawrócenia ma-  
tarki i sióstr i zepsutej pasterki Magdaleny i  
to dzięki cudowi, który Bóg dokonał kiedy za-  
miał skradzionych rzeczy jak chleba i bulki,  
jak przypuszczała matka, ukazały się święte  
kwiaty w koszyku wśród zimy.

Rola na ogół była dobrze obsadzona i wy-  
stępująca. Wyodrębniła się gra św. Germana,  
która zwłaszcza w ostatnich chwilach życia  
swego niejednemu na sali do łez poruszyła.  
Świadczą o o wysokiej grze i opanowaniu roll.  
Dobra też była matka, choć mogłaby swe  
nawrócenie więcej w miarę uwiecznić. To  
samo można powiedzieć i o jej córcech. Z na-  
turalną wprawą i uczuciem oddała swą rolę też  
jedna z sąsiadek Germany. Nadmienić wypada  
na tem miejscu wiele obywatelskie stanowisko  
p. Wolkiewicza, który wobec wysokich kosz-  
tów, jakie ponosić musiało towarzystwo przy  
wystawieniu tej sztuki, zupełnie bezinteresowne  
podjął się charakterystyki poszczególnych  
osób.  
Tak sztuka sama w swej treści jako też jej  
odegranie robiło dodatnie wrażenie. Szkoda  
tylko, że publiczność nie zupełnie dopisała.  
Po przedstawieniu odbyła się zabawa ta-  
neczna. O niej tylko ta jedna uwaga: Ten, który  
chodzi na publiczne zabawy, sam ze siebie  
dbać powinien, by zachować się tak, jak to for-  
my towarzyskie tego wymagają. Widziano nie-  
których panów, którzy w kapeluszu na głowie  
chodzili po sali i z papierosami w ustach tań-  
czyli. Treba było dopiero delikatnej uwagi ze  
strony gospodarza zabawy, aby tego nie czyni-  
li.

### 63 letni stórzec popełnił samobójstwo

Niezwykły wypadek w Gniewkowie.  
W piątek, dnia 14 bm. o godz. 21,30  
zakńczył swe życie po krótkich lecz cięż-  
kich cierpieniach cobywał miasta Gniew-  
kowa 63-letni śp. Stanisław Nowacki. Kilka  
dni przed zgonem popadł N. w stan melan-

cholji i pomimo ścisłego dozoru ze strony  
rodziny, zdołał wypić pewną dozę kwasu  
solnego. Doraźnej pomocy lekarskiej udzielił  
denatary, miejscowy lekarz Dr. Drecki,  
która jednakże wskutek zbyt silnego zatrucia  
okazała się bezskuteczna. Pogrzeb odbył się  
w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 15 przy  
nadzwyczajnym i cennym udziale publiczności.

### Z posiedzenia Rady Miejskiej w Gniewkowie

Dnia 14 bm. odbyło się posiedzenie  
Rady Miejskiej. Według 1 punktu obrad  
uchwalono zmienić uchwałę z dnia 22 lipca  
br. uzupełniającą w ten sposób, że m.  
Gniewkowo przystępuje jako członek do  
Komunalnego Związku Kredytowego, za-  
miast do Komunalnego Banku Kredytowe-  
go w Poznaniu. Nad 2 punktem porządku  
dziennego: „Podział remanentów z roku  
1926 i z I kwartału 1927” odbyła się  
dłuższa lecz niezasadniona dyskusja. Z o-  
siągniętej za ten czas nadwyżki, w kwocie  
35 240,56 zł. uchwalono przeznaczyć 20  
tys. zł. na budowę domu mieszkalnego  
10 240,56 zł. na remont restauracji „Park  
Miejski”, 4 500 zł. na kanalizację i meljora-  
cję, oraz 500 zł. na zapomóg dla powo-  
dzian w Małopolsce. Po wyczerpaniu II-go  
punktu obrad nastąpiło posiedzenie tajne.

### Z posiedzenia Rady Miejskiej w Strzelnie

W piątek, dnia 14-go października br.  
odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, które  
o godz. 6-jej wiecz. w obecności 13 radnych  
zagał przewodniczący R. M. p. Dr. Trusz-  
czyński. Porządek obrad składał się z 7 punk-  
tów. — Po zareferowaniu sprawy uchwalono:  
1) na wniosek p. radnego Alb. Radom-  
skiego dodatku komunal. do państw. podat-  
ku przemysłowego na rok 1928 — a) 1/4-ta  
część od wymierzonego państw. podatku  
przemysł. b) 15 proc. od cen pobieranych  
przez państwo za świadectwa przemysłowe  
i karty rejestracyjne. — 2) dodatku komunal-  
ny do państw. podatku dochodowego na  
rok 1928 — przy dochodzie od 1500 zł. do  
24 000 zł. — 40 proc. od ustalonego czyste-  
go dochodu. — 3) dodatku komunal. do  
państw. podatku gruntowego w wysokości  
100 proc. w tym 20 proc. na powiat i 10  
proc. na samorząd wojewódzki. 4) Jedno-  
razowy zasłek, w wysokości 1000 zł. p. t.  
z 17. 8 hr. przyznano burmistrzowi i urzęd-  
nikom, będącym w służbie w administ-  
racji miejskiej w dniu 1. I. 1926. — Na prośbę stró-  
żów nocnych przyznano tymże na zakup  
obuw. a po 50 zł. załeczki zwrotnej po 5,—  
zł. miesięcznie. Jednocześnie podwyższono  
ich pobory o 5,— zł. miesięcznie. — Zaś do  
wnosku Magistratu o zakup koźuchów na  
koszt miasta Rada Miejska się nie przylę-  
bla. — 5) Do wniosku Tow. „Nobel” w  
Poznaniu o przeniesienie stacji benzynowej  
z dołchczas, miejsca z ulicy Lipowej na  
rynek naprzeciw drogerji p. B. Budzińskiego  
Rada Miejska nie uwzględniła i to ze wzglę-  
dów bezpieczeństwa publicznego. — 6) Jako  
delegata na Zjazd przedstawicieli miast  
polskich w Poznaniu wybrano p. burmistrza  
Buszę; — jako zastępcę p. Alb. Radomskie-  
go. — 7) Protokół rewizji Kasy Miejskiej  
po zareferowaniu członka Komisji rewizyj-  
nej p. Alb. Radomskiego przeto do wia-  
domości.

### Podwójne zabójstwo i samo- bójstwo w Toruniu

Toruniu, 17. 10. (Pat.) Dzisiaj około godz.  
14 zredukowany urzędnik skarbowy Wę-  
gowski czterema wystrzałami z rewolwera  
zastrzelił w lokalu biurowym naczelnika Ka-  
sy Skarbowej Pawlikowskiego, następnie  
ciężko ranił urzędniczkę też kasy Obrebskie-  
go, poczem sam pozabawił się życia. Zazna-  
czyć należy, że Węgowski w niedzielę, 16  
bm. o godz. 21 dokonał zamachu rewolwe-  
rowego na radcę skarbowego Solinana w  
Urzędzie, którego zranił w twarz.

## Z bruku Bydgoskiego

Kartel chrześcijańskich organizacji zawodo-  
wych. — Ożywienie przedwyborcze. — Strajk  
stolarzy wisi w powietrzu. — Brak głowy mia-  
ła. — Komitet propagandy m. Bydgoszczy. —  
O czem mówić po celiu...

Bydgoszcz, 17 października.

Cztery tygodnie temu zostało zwołane o-  
gólne zebranie wszystkich organizacji zawodo-  
wych, opartych na ideologii chrześcijańsko-  
społecznej, na którym postanowiono utworzyć  
kartel związkowy, będący naczelną władzą dla  
nich i który na się wzięcie do przygotowania  
akcji do przyszłych wyborów. Do kartelu tego  
weszły następujące organizacje: Chrześcijański  
Związek Zawodowy, Katolickie Towarzystwo  
Robotników, Związek Niższych Pocztowców,  
Związek Stolarzy i Pracowników Kupieckich.  
Po zuniifikowaniu się organizacje ta pragna  
wystąpić do wydawcy swego pisma tygod-  
niowego, któreby wstawiało w swoim gruncie  
do wyborów i występowało na ich obronę robot-  
niczych.

Niepewna sytuacja na arenie sejmowej  
przyczyniła się do ożywienia politycznego. Po-  
słowie z Warszawy coraz częściej odwiedzają  
nasze miasto. W śróde przeszłego tygodnia od-  
był się wiec Związku Ludowo-Narodowego, na  
którym przemawiał poseł Wierczak z Warsza-  
wy. Udział publiczności był bardzo liczy. W  
sobotę zawiązał do Bydgoszczy poseł Hertz  
z N. P. R., który wygłosił referat o sytuacji  
politycznej w kraju. W przyszłym tygodniu ma  
przybyć wicemarszałek Sejmu, poseł Gidyk z  
Ch. D. Podobno ma on odpowiedzieć na pyta-  
nie: czy „Dziennik Bydgoski” jest pismem cha-  
deckim...

Zaniosta się u nas na poważny załarg  
między pracownikami stolarskimi a pracodaw-  
cami. Robotnicy stolarscy domagali się już od  
roku podwyżki zarobków swych, któreby wy-  
starczały na minimum egzystencji. Wszystkie  
dotychczasowe konferencje porozumiewawcze  
nie przyniosły żadnego rezultatu. Na ogólnym  
zebraniu organizacji zawodowych wszystkich  
odcieni politycznych w dn. 14. bm. pracownicy  
stolarscy uchwalili jednogłośnie wysłać do pra-  
codawców ultimatum, celem uzyskania podwyż-  
ki zarobków stosownie do wzrostu drożyzny.  
W przeciwnym zaś razie porzucą pracę.

Nasz gród nadbrzdziński nie posiada gło-  
wy miasta. Co prawda był on nieszczęśliwym  
włodarczem... a spraw samorządu miejskiego  
zdawał się nie pojmować. Miał jeszcze i h  
przywarę, że nawet nie otwierając ust, obrażał  
ludzi. Obecnie jest gospodarzem wiceprez-  
dent p. dr. Chmielarski, który ma szerszą  
Ruszyła się już praca naprzód. Regulują  
ulice i parki, zaprowadzone zostały nowe lam-  
py gazowe, jaśnieje oświetlające wszystkie ulicz-  
ki. Jednym słowem miasto nasze zbiera cha-  
rakter wielkomiejski.

Nie tylko do poszły należałoby oddać glo-  
wy panów radnych. Złożył on nawet Kom-  
itet propagandy m. Bydgoszczy. Na czele stanął  
radny dr. Wiecki, który rozwinął energiczną  
ekcję prasową w tym celu, aby wykażać czyn-  
nikom rządowym, że m. Bydgoszcz ma wielką  
przyszłość przed sobą i, że upodobała jej się  
wolno przez zlikwidowanie Izby Przemysłowo-  
Handlowej. Komitetowi temu chodzi obecnie c-  
to, aby naprawić wszystko to, co popsuł prze-  
zaniebanie swych obowiązków prezydent mia-  
sta dr. Sliwiński.

Kraja po mieście pogłoski, że redaktor  
„Dziennika Bydgoskiego” pobili się tak powa-  
nie, że sprawa ta podobno została oddana do  
sądu. Wiadomo jest, iż dawny redaktor po-  
zostawił pracę są to red. Pirwin i Kobierski.  
Zdaje się, że mogliby oni podać bardzo dużo  
szczegółów o wewnętrznych stosunkach  
panujących w tem „chrześcijańskim” piśmie i  
o swych niektórych koleżkach po piórze. Na-  
leży tylko trochę odczekać aż na wokandy sa-  
dowej znajdzie się ich sprawa, to wtedy nie-  
zawodnie dowiemy się sensacyjnych rewelacji  
o piśniku z ul. Poznańskiej.

### Grzyby i ich wartość odżywcza

Za mało cennym wartość odżywcza grzy-  
bów, za mało przygotowujemy tego znakomit-  
ego pożywienia na zimę. Teraz, gdy w nie-  
których okolicach naszego kraju rosną grzyby  
w takiej obfitości, że możnaby ich z morder-  
lasu w dzień łur wywieźć, ludzie zdają się  
zapomnieć o tem, co to za skarby w nich mają.  
Opatrzność daje, pozwalając gnić, robaczy-  
wić, całym lanom zdrowego, pożywnego ja-  
dła. Grzech to poprostu. Tyle gędy, tyle  
głodnych w zimie rękę wyciąga o jalmuznę, a  
tyle złota gnije po naszych lasach.

Nie tylko borowiki są jadali, nie tylko  
rydze, wazclkie maślaki, muchowiki, ślimaki  
gąski, kurki, psinówki, opieńki; pieczarki;  
sniardze i tyle innych.  
Wszystko to trzeba zbierać, suszyć, so-  
lić, żeby się nie marnowało, a dawało nam  
w zimie pokarm zdrowy i smaczny. Za to  
wyrzucić i palić w piecu trzeba grzyby, na-  
zwane u nas niesłusznie trufkami. Są to okrę-  
gle, twarde, w środku czarne purchawki, któ-  
re kobiety na targach sprzedają pokrajane  
w talarki i ususzone. Ta purchawka jest truci-  
ną, ugotowaną w barszczu, czy dodana do  
mięsa, w małej ilości nie truje odrazu, ale  
działa na nerwy, na mózg, odbiera pamięć i  
prowokuje. Zjedzona w dużej ilości zabija.  
Prawdziwych jadalnych trufli u nas niema,  
a rosna one pod ziemią, jak kartofle, i żeby  
je wydobyć we Francji używają świni lu-  
psów. Te wstrętne czarne w środku a bru-  
natne po wierzchu, nasze niby trufle, trzeba  
powlazarzaj palić.

**Ze Strzelna**

Strzelanie konkursowe Placówki Hallerczyków. Związek Hallerczyków Placówka w Strzelnie, urządzą w czasie od 5. do 16-go października br. w lokalu (sala) p. J. Ogińskiego konkursowe strzelanie z wiatrowek o nagrody. I. premię (szkucie na 12 osób) zdobył p. Jan Ogiński — II premię: (srebrną damską torbę) p. Bronisław Ogiński — III. premię (alienidowy koszyk do konfekcji) p. Kasiorski Henryk, IV. premię (budzik) p. Czerwiński — V. premię (alienidowa popielniczka) p. Łęcki. — Na zakończenie strzelania odbyła się w niedzielę akrońska zabawa lancerska, która przeciągała się do godz. 1-szej w nocy.

Podobne strzelanie zamierza Placówka Hallerczyków urządzić w mieś. grudniu br. — Czysty rynek z tego ma być przeznaczony na ubogich miast.

— Wspaniały dar. Na tutejszą Stację Opieki Nad Matką i Dzieckiem złożyła Spółdz. R. H. „Rolnik” w Strzelnie 100.— złotych, jest to czyn godny naśladowania i miłej nadziei, że czyn ten znajdzie dalszych chętnych ofiarodawców.

— Klub Kreglarzy „s” w Strzelnie urządził w czasie od 16-go do 23-go bm. włącznie konkurs w kulanie kregli dla członków i gości w nowo zbudowanej kreglieni p. W. Piątkowskiego (Park Miejski). — Premje bardzo wartościowe. — Na za-

kończeniu kulania odległe się w niedzielę, dnia 23 bm. w sali Parku Miejskiego popoł. o godz. 3 koncert — poczem wieczorem zabawa lancerska. Sala będzie dobrze ogrzana. — Orkiestra doborowa.

— Na rzecz obrony przeciwgazowej. W niedzielę, dnia 16. bm. daleki szkoły wydziałowej na ulicach miasta sprzedawały znaczki na rzecz obrony przeciwgazowej. Zebrano przeszło 50 zł.

— Nowe przedsiębiorstwo. W domu Braci Lechowickich w Strzelnie w Rynku otworzono pod firmą Hejnowicz nowy skład ziemniaków, węgla, maszyn rolniczych itp. Nowej placówce „Szcześć Boże”.

Zebranie Młodych O. W. P. w Strzelnie od będzie się w nadchodzący czwartek 20 bm. o godz. 19 i pół w sali p. Piątkowskiego „Park Miejski”. Na zebranie zaprasza się młodzież narodowo uspo sobioną, chętną do pracy narodowej.

**Sprawa Jen. Rozwadowskiego**

Sprawa karna, wytoczona jen. Rozwadowskiemu, znów staje się aktualna. W wojskowych kołach sądowych mówi się o wznowieniu terminu rozprawy w końcu r. b. Swego czasu, t. j. wiosną r. b., po zwolnieniu jen. Rozwadowskiego z aresztu śledcze-

go, obiegaly pogłoski o umorzeniu całej sprawy. Już wówczas śledztwo było ukończone, chodzilo tylko o wyznaczenie przewodniczącego kompletu sądującego.

Obecnie prezes najwyższego sądu wojskowego wyznaczył na przewodniczącego tego kompletu jen. bryg. Br. Sikorskiego, znanego z procesu jen. Zymierskiego.

**Ruch w towarzystwach**

— Tow. śpiewu „Moniuzko”. Dziś we wtorek o godz. 8 wiecz. nadzwyczajna lekcja na dołnej salce pod „Lwem”, z powodu wzięcia udziału w akademii „Dnia Katolickiego” w dniu 30 bm. Komplet czynnych członków konieczny. (2240 Zarząd.

**Bank Polski**

płacił w dniu 18 października 1927 roku za:

1 dolar am.	8.84
1 funt ang.	43.22
100 fr. franc.	34.84
100 fr. szwajc.	171.16
100 mk. niem.	211.51
100 guld. gdańskich	172.06

**Giełda zbożowa w Poznaniu.**

Notowania oficjalne z dnia 17. 10. 27. Wzrostki handlu hurtowego, franko stacja i ładunek w wagonach, dost. zarna za 100 kg.

Zyto nowo	38.25-39.25
Pszonica nowa	47.00-48.00
Jęczmień targowy	33.00-35.00
Jęczmień browarowy	40.00-42.00
Owies nowy	32.25-34.00
Mała żytnia (85 proc. w. w. st. st. st.)	68.50-69.00
Mała pszen. 65	70.00-70.50
Otłoty żytni	25.00-26.00
„ pszenne	21.50-22.50
Rzepak	58.00-61.00
Grzech polny	45.00-50.00
Grzech Włkotka	66.00-69.00
Ziemniaki jadalne	6.45-6.70
Słoma łaźna prasow.	0.00-3.00
Słoma łaźna	0.00-3.00
Przebieg targu spokojny	

Uwagi ogólne: ceny oznaczone są francuskiemi, ceny bez gwiazdki są niemieckimi, czyli wysofordlowane na podawanie nieoficjalnych transakcyj.

Standardy: a) na żyto poznańskie i pomorskie waga 693,5 gr. (117,5 f. w. h.) b) na pszenicę poznańską i pomorską waga 747 gr. (126,3 f. w. h.) c) na jęczmień browarowy poznański i pom., waga 671 gr. (113,3 f. w. h.) d) na jęczmień przemiatowy poznański i pom., waga 640 gr. (108,1 f. w. h.)

Dnia 16 października 1927 r. o godz. 8-mej rano zaszedł w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, moja nigdy niezapomniana żona, nasza najukochańsza troskliwa matka, nieodżałowana córka i siostra

**JADWIGA BRODECKA**  
z Wagnerów

przeżywszy lat 41. Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 19 bm. godz. 9.30 przed południem z kaplicy Szpitala pow. na mszę św. do kościoła N. Serca Jezusowego. Po mszy ekspozycja zwłok na cmentarz 2.03

O czym donosi w ciekim smutku pogrzebony  
**maż z dziećmi i rodziną**

Szudlowce, 16 października 1927 r.

**Bławaty**  
Nowości festelno - zimowe  
na przyszłe damskie

**Jedwabie**  
Aksamity  
Rupsy  
Fianelki

**Diamenty**  
Inletry  
Obrusy  
Koldru

Najtaniej, ale tylko najlepszej jakości poleca

**B. Wojkowski, Inowrocław**  
Krol Jadwigi 36.

Rzetelny i najtańszy skład bławatów.

**Wielki los!**

wygrać w każdy kupon  
Insynjency wspaniały  
znanym Dzienniku  
Kujawskim. Tak  
stało twierdzą  
ogłaszający.

**Przetarg przymusowy.**

W piątek, 21 października br. o godz. 12-tej w południe sprzedam publicznie za gotówkę najwięcej dojdącemu z Krowy u p. Franciszki Tadeuszowej w Jacowie. Rybicki Cz, urz. egzek. Kom. obw. 1

**Losy I. klasy**  
do 16 Loterii Państwowej  
w cenie 10 zł 1/2 losu, 20 zł 1/2 losu,  
40 zł 1/2 losu,  
są do nabycia

w Kolekturze Loterii Państwowej

**STEFAN KNAST**  
Księgarnia Skład papieru  
w Inowrocławiu.

**OPRZĄTACZA BIUR**

który równocześnie obejmuje stróżowanie i poszukuje od zaraz

**Powiatowa Kasa Chorych**  
w Inowrocławiu.

**Zaoszczędzisz dużo pieniędzy.**  
gdy zimowy zakup zrobisz u **Stefańskiego**

w Pałacu R. nek nr. 62  
Płaszczki, jupy, ubrania, trykoty, także materiały z metra od najtaniejszych 2235 do najlepszych

**Oświata ludu dokonana cudu!**



Dotąd to przysowie w czyn wcielone być winno w Polsce odrodzonej. Jak pusto i nudno jest w domu, gdzie żadna gazeta nie dociera, a jakim blaskiem promieniuje dom, gdzie gazeta swój dodatni wpływ wywiera. Kto zatem nie jest dotychczas abonentem gazety naszej, powołany jest natychmiast zanabować i wśród swolch znajomych, przyjaciół i krewnych rozpowszechniać. **Już od 15 hm** wszystkie urzędy pocztowe i listowi po wsiach przyjmują przedpłatę.

**Jabłka**  
zimowe-wyborowe, złote parmy, złote renety, szare renety, królów renety, cca 40.— zł za 1 ctr. poleca Maj. Sirzenkowie, poczta Inowrocław 2227

**Na stancję**  
przyjmie Panów z szkoły rolniczej. Wydałe szkoly na świeżem mleku, w abonamencie taniej. Toruńska 22, 1 p. lewa str. 2245

**Na stancję**  
przyjmie Panów z szkoły rolniczej Zgłoszenia ul. Krol Jadwigi 30a, 1 p. 2222

**Restauracja**  
T. Pakowskiego Turgo-wisko, poleca dzik wina i srodki kieliszki z knysz, kiełbasy z kapustą swego wyrobu, świeże flaki, wiewprze nogi z chrzanem i rozmaite inne zakuski. Upzejmie zaprasza gospodarz. 2247

**Poszukuje**  
mieszkanie 3 pokojowe z kuchnią. Zapłać czynsz za rok z góry. Zgłoszenia piśmi proszę kierować do Eksp. Dz. Kuj. 2238

**Mieszkanie**  
4 pokojowe z kuchnią i łazienką, 1000 zł. Kto pożyty kilka tysięcy złotych na 1 rok za gwarantowaną potrzebą i oprocentowaniem. Zgłoszenia pod „Hipoteka” do Eksp. Dz. Kuj. 2207

**Uczeń**  
może się zgłosić natychmiast. M. Lewandowicz mistrz piekarski, Strzelno, ulica św. Ducha. 2212

**Dzielnego**  
pomocnika krawieckiego przyjmie od zaraz K. Marciniak, ul. Zygmuntowska 10. 2240

**Parlenka**  
lat 17, uniejęca szyc i haftować, kochająca dzieci, poszukuje stosownej posady, najchętniej na majtek. Zgłoszenia piśmiennie proszę kierować do Eksp. D. R. 2248

**Śluząca**  
umiejscę gotować, może się od zaraz zgłosić. Lewandowska, Królów Indwigi 6, II ptr. 2241

**Potrzebna**  
od zaraz młodszą dziewczyną do dzieci. M. Paczkowska Tanny Marii 4. II piętro. 2231

**Poszukuje się**  
zdolnych agentów ze znajomością języków: polskiego i niemieckiego za wysoką prowizję. Zgłoszenia osobiste z dowodem osob. pod adr. ul. Podzamcze 5, II piętro, u p. Nowakowej — od godz. 10-tej do 10-tej włącznie — w dniu 18. i 19. bm. 2235

**Uczeń**  
piekarski potrzebny zaraz. Zgłoszenia przyjmujcie Wł. Krulikowski, mistrz piekarski, Gniewkowo. 2242

**Czeladnika**  
blacharskiego poszukuje zaraz. M. Wierzbicki, Gniewkowo. Rynek 11. 2243

**Księgarnia - Skład papieru**  
**Stefana Knasta w Inowrocławiu**  
poszukuje **praktykanta**  
z wiadomościami szkolnymi conajmniej 6 klas z matematyką lub ukończoną szkołą wydziałową.

Chłopcy, którzy mają zdolności i zamiłowanie do kupiectwa a w szczególności do księgarstwa zechcą się zgłosić piśmiennie z podaniem referencji. 2218

**Polecam się**  
jako krawcowa w domu poza dom wyjeżdżam także na wieś. Tamże polski do wynajęcia Inowrocław, Wilczyńska nr. 6, II p. l. 2211

**Otrzymałem większą ilość**  
**plaszczy męskich i damskich**  
polecam takowe po bardzo korzystnych cenach

**Cz. Lewandowski, Rynek nr. 9.**

**Korzystnie**  
mają dwa gospodarstwa, dom wieś, inwentarz, ziemniaki lub inne produkty rolnicze

**sprzedać**  
albo też coś lepszego wedle możliwości

**nabyć**  
to znów, jeśli nie masz podobnych zamiarów

**wydzierżawić**  
albo okazyja na 10 pazo i większo

**zamienić**  
jeśli ogłosisz two zamiary w pozytywnym piśmie rozehodzącym się w kilkunastu tygodniach, oszpinurzy w najniższej cenie za kartki krak. naszego „Dzienniku Kujawskim”

**OGŁOSZENIA DROBNE**  
W tym dziale ogłoszeń obliczamy milimetr tylko 8 groszy.

**Zgubiłem**  
książkę wojskową na imię Jakob Dębski z Pechowa Uczciwie znalazca zechce oddać z gubę w Eksp. Dz. Kuj. 2265

**Unieważniam**  
akradzoną mi książkę służby oficerańskiej wystawioną przez P. K. U. Grudziądź i legitymację Jakob Wydział Jekarski, [Toran Dobrosław Koroniarz, Stara-Poznańska naszewski, 2250nr. 66.

**SKŁAD**  
narożnikowy z dwiema wystawieniami oknami przy pryncypalnej ulicy miasta Inowrocławia do obięcia. Tylko poważni reflektanci mogą się zgłosić pod „Skład” do Dziennika Kujawskiego. 2179

**Pogłoski**  
krajce jakobym należał do nadarzy piśma św. są nieprawdziwe, a kto podobne wieści roziewać będzie, pochquam do sądownej odpowiedzialności, ewtl. i nie należą do niego. Jakob Wiśniewski, [Toran Dobrosław Koroniarz, Stara-Poznańska naszewski, 2250nr. 66.

**Zgłoszenia**  
na kurs krolu przyjmuje Fr. Wesolowski, Rynek nr. 13. 2239

**Poszukuje się**  
2 pokoi umebloowanych z kuchnią, ewtl. 1 pokojem umebł. z kuchnią. Zgłoszenia piśmi. do Eksp. D. Ruj. 2228

**Druki**  
dla handlu — przemyślnie — wykonują azybko i gustownie

**Drukarnia Kujawska**  
Inowrocław  
Plac Klasztorny.

**Kwit miesięczny**  
na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia na urzędzie pocztowym w miejscu

Tytuł gazety	Miejsce wyd.	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manip.	Razem
Dziennik Kujawski	Inowrocław	miesiąc listopad	2,50	0,36	2,86

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię nazwisko zamawiającego  
Pocztowo-m. poczty. Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.  
dnia \_\_\_\_\_

**Kwit miesięczny**  
na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia na urzędzie pocztowym w miejscu

Tytuł gazety	Miejsce wyd.	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manip.	Razem
Dziennik Kujawski	Inowrocław	miesiąc listopad	2,50	0,36	2,86

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię nazwisko zamawiającego  
Pocztowo-m. poczty. Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.  
dnia \_\_\_\_\_